



# W ZAKOŁU RABY I WISŁY

SZCZUROWSKI MAGAZYN INFORMACYJNY

ISSN 1426 - 9759

ROK WYD. XXV

NR 2 /2017

CENA 3,00 ZŁ

*Nie płacz, że coś się skończyło,  
tylko uśmiechaj się,  
że to Ci się przytrafiło!*

*23 czerwca 2017r. ❄️*



**Gimnazjum  
– sztandar wyprowadzić**



XXXV PRZEGLĄD ZESPOŁÓW REGIONALNYCH „KRAKOWSKI WIANEK”







**Identyfikacja galicyjskich Polaków z monarchią i cesarzem wyraźnie umacniała się od 1880 r., gdy władca przybył tu z oficjalną wizytą. Poddani zaskoczyli go entuzjastycznym i serdecznym przyjęciem. W Sukiennicach spotkało się z nim kilkuset chłopów. Podczas uczty wydanej dla włościan były salwy armatnie, zagrział też dzwon Zygmunta. Cesarz odbył następnie podróż koleją żelazną z Krakowa przez Bochnię, Słotwinę i Tarnów w kierunku Mościsk. Na stacjach wiwatowały tłumy.**

## Cesarz

W kronice szkoły powszechnej w Woli Przemyskiej-Zamłynie, nieistniejącej od prawie pół wieku, nauczycielka Amelia Biedakowa pod datą 21 listopada 1916 r. napisała: „Śmierć Najjaśniejszego Pana, Cesarza Franciszka Józefa I”. Niżej odnotowała, że dwa dni później „odbyło się nabożeństwo żałobne za Duszę śp. Cesarza”. Oficjalna żałoba pokrywała się z prawdziwymi uczuciami poddanych. Władca Monarchii Austro-Węgierskiej zaskarbił sobie bowiem sympatię między innymi przez długie panowanie, dające społeczeństwu poczucie stabilizacji. Zasiadał na tronie przez sześćdziesiąt osiem lat. Szacunkiem darzono go także na ziemiach aktualnej Polski południowo-wschodniej, które były częścią Królestwa Galicji i Lodomerii, powstałego w 1772 r. w wyniku pierwszego rozbioru Rzeczypospolitej. Przez ponad sto czterdzieści lat, do likwidacji pod koniec pierwszej wojny światowej, rządziło nim siedmioro cesarzy z austriackiej dynastii Habsburgów, ale tylko Franciszek Józef był naprawdę lubiany, a i dzisiaj jego postać można spotkać nie tylko na muzealnych portretach, lecz także na etykietach butelek z wodą mineralną czy piwem.

Identyfikacja galicyjskich Polaków z monarchią i cesarzem wyraźnie umacniała się od 1880 r., gdy władca przybył tu z oficjalną wizytą. Mieszkańcy mieli sporo czasu, żeby się przygotować. Franciszek Józef zapowiedział ją wszak kilka lat wcześniej. Poddani zaskoczyli go entuzjastycznym i serdecznym przyjęciem, dlatego ów rok można uznać za symboliczny początek przyjaźni cesarza z mieszkańcami tej prowincji. W Krakowie gościli go Potoccy – jedna z najzamożniejszych rodzin w naszej części Europy, a w Sukiennicach spotkało się z nim kilkuset chłopów. Podczas uczty wydanej dla włościan były salwy armatnie, zagrział też dzwon Zygmunta. Cesarz odbył następnie podróż koleją żelazną z Krakowa przez Bochnię, Słotwinę i Tarnów w kierunku Mościsk. Na stacjach wiwatowały tłumy i śpiewano hymn cesarstwa.

Początek końca panowania Franciszka Józefa oraz jego monarchii, rozpościerającej się od Morza

Adriatyckiego na południu aż po Wisłę na północy, rozpoczął się wraz z wybuchem wojny w 1914 r. Można chyba zaryzykować tezę, iż cesarz miał szczęście, że Bóg powołał go do siebie dwa lata przed jej zakończeniem. Oszczędzone mu zostało przykre doświadczenie odwrócenia się poddanych z Królestwa Galicji i Lodomerii. Gdyby żył dwa, trzy lata dłużej, obciążono by go winą za rozpad państwa i upadek morale armii, za przegraną wojnę, za ogromny niedorozwój gospodarczy, który wywołał wielką falę emigracji do Ameryki oraz wiele innych spraw. Śmierć, która przyszła we właściwym momencie, zrzuciła odium niechęci na niedoświadczonego następcę, zupełnie dziś zapomnianego – Karola.

W dniu pogrzebu cesarza miała miejsce scena, która świadczy o kruchości wszelkiej ziemskiej władzy. Gdy kondukt dotarł do klasztoru Kapucynów w Wiedniu, gdzie pomiędzy sarkofagami Habsburgów oczekiwało miejsce na trumnę z ciałem Franciszka Józefa, idący na jego czele nowy cesarz Karol I zastukał w zamkniętą bramę. W niewielkim zakratowanym okienku pojawiła się siwa głowa gwardiana klasztoru, który zapytał:

- Kto domaga się wejścia?
- Jego Cesarska i Królewska Wysokość Franciszek Józef I, z Bożej Łaski cesarz Austrii, apostolski król Jeruzolimy, Węgier, Czech, Dalmacji, Chorwacji, Sławonii, Galicji, Lodomerii i Ilirii, wielki książę Toskanii i Krakowa, książę Lotaryngii, Salzburga, Styrii, Karyntii, Krajiny i Bukowiny, wielki książę Siedmiogrodu, margrabia Moraw, książę Górnego i Dolnego Śląska, Modeny, Parmy, Piacenzy, Guastalli, Oświęcimia i Zatora, Cieszyna, Raguzy i Zadaru...
- Nie znam takiego – powiedział przeor i zamknął okienko.

Po chwili cesarz Karol zastukał ponownie, a na identyczne pytanie zakonnika odrzekł:

- Franciszek Józef Habsburg, człowiek, który prosi o łaskę.

I dopiero wówczas bramę klasztoru otwarto.

**MAREK ANTOSZ**

**W ZAKOLU RABY I WISŁY** – kwartalnik. **Wydawca:** GCKCiS w Szczurowej. **Redaktor naczelny:** Marek Antosz. **Zespół:** Mieczysław Chabura, Piotr Madej, Elżbieta Solak, Małgorzata Tracz, Arkadiusz Waś, Grzegorz Zarych. **Współpraca:** Maria Majchrowska (USA), Zofia Szczypta (USA). **Adres redakcji:** Rynek 4, 32–820 Szczurowa, tel. 671 40 50; redakcja.wzakolu@wp.pl. **Skład i druk:** Brzeska Oficyna Wydawnicza A.&R. Dział 32, 32–800 Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, tel./fax 663 11 91, tel. 686 14 70. **Dystrybucja w USA:** „Jolly Inn”, 6501 W. Irving Pk. Rd., Chicago, tel. (773) 736–7606. **Okładka:** Poczta sztandarowy Publicznego Gimnazjum im. W. S. Reymonta w Szczurowej. Od lewej: Dominika Kaźmierczyk, Rafał Żurek, Anna Pajor.

Osiemnaście lat sukcesów na szczeblu powiatu, województwa i kraju

## Gimnazjum – sztandar wyprowadzić

W systemie oświaty dwudziestolecia międzywojennego funkcjonowały ośmioklasowe gimnazja, do których uczęszczali uczniowie w wieku od dziesięciu do osiemnastu lat. Ustawa sejmowa z 1932 r. wprowadziła nową strukturę. Dwie pierwsze klasy gimnazjalne zniesiono, klasy od trzeciej do szóstej stały się klasami nowego czteroklasowego gimnazjum, a klasy siódme i ósme klasami dwuletniego liceum ogólnokształcącego. Warunkiem przyjęcia do klasy pierwszej czteroletniego gimnazjum było ukończenie dwunastego roku życia oraz wykazanie się wykształceniem, które obejmowało program sześciu klas szkoły powszechnej trzeciego stopnia. Nauka w gimnazjum kończyła się tzw. małą maturą. Funkcjonowanie tych szkół zostało przerwane przez drugą wojnę światową, a ostateczny cios zadały komunistyczne władze PRL-u, znosząc je całkowicie w r. 1948.

Gimnazja ponownie pojawiły się 1 września 1999 r. na mocy ustawy z 8 stycznia tegoż roku. Był to drugi, obowiązkowy poziom kształcenia w Pol-

sce. Uczyła się w nich młodzież w wieku od trzynastu do szesnastu lat, która wcześniej ukończyła sześcioletnią szkołę podstawową. Pierwszym rocznikiem objętym obowiązkiem kształcenia w gimnazjach byli uczniowie urodzeni w r. 1986. Nauka trwała trzy lata i kończyła się ogólnopolskim egzaminem.

Rada Gminy Szczurowa 5 sierpnia 1999 r. podjęła uchwałę o założeniu Publicznego Gimnazjum w Szczurowej z oddziałami w kilku wsiach. Dyrektorem wybranym na trzyletnią kadencję został wówczas Marek Antosz, poprzednio nauczyciel Szkoły Podstawowej

w Woli Rogowskiej i dziennikarz tygodnika „Zielony Sztandar”. Powołał on społecznych zastępców dla oddziałów. Funkcje te objęli: w Niedzieliskach – Lucyna Gut, w Strzelcach Wielkich – Elżbieta Drewko, w Uściu Solnym – Jaromir Radzikowski, w Zaborowie – Krystyna Kosała.

Rok szkolny 2000/2001 rozpoczęto w zupełnie zmienionej strukturze organizacyjnej – z oddziału zaborowskiego powstało oddzielne gimnazjum, natomiast

PG w Szczurowej znalazło jedną siedzibę na parterze budynku Szkoły Podstawowej im. A. Mickiewicza oraz na piętrze nowo dobudowanego skrzydła obiektu. Rozpoczęto dowożenie do stolicy gminy uczniów ze zlikwidowanych oddziałów w Niedzieliskach, Strzelcach Wielkich i Uściu Solnym oraz absolwentów szkół podstawowych. Dyrektorem Publicznego Gimnazjum w Zaborowie została Regina Łoboda, poprzednio nauczycielka historii w gimnazjalnym oddziale w Niedzieliskach.

14 grudnia 2016 r. Sejm RP podjął uchwałę dotyczącą kolej-

nej reformy edukacji. Jej przepisy zakładały likwidację gimnazjów, przywrócenie ośmioletnich szkół podstawowych, czteroletnich liceów, pięcioletnich techników oraz powstanie trzyletnich szkół branżowych. W styczniu 2017 r. gwóźdź do trumny gimnazjów wbił prezydent Andrzej Duda, podpisując ustawę. W związku z tym w czerwcu br. nie prowadzono już naboru do gimnazjów. Niedoszli gimnazjaliści od 1 września będą bowiem uczniami siódmych klas szkół podstawowych. Dwa ostatnie roczniki gimnazjalne (uczniowie urodzeni w r. 2002 i 2003) będą



*Gimnazjum w Szczurowej.*



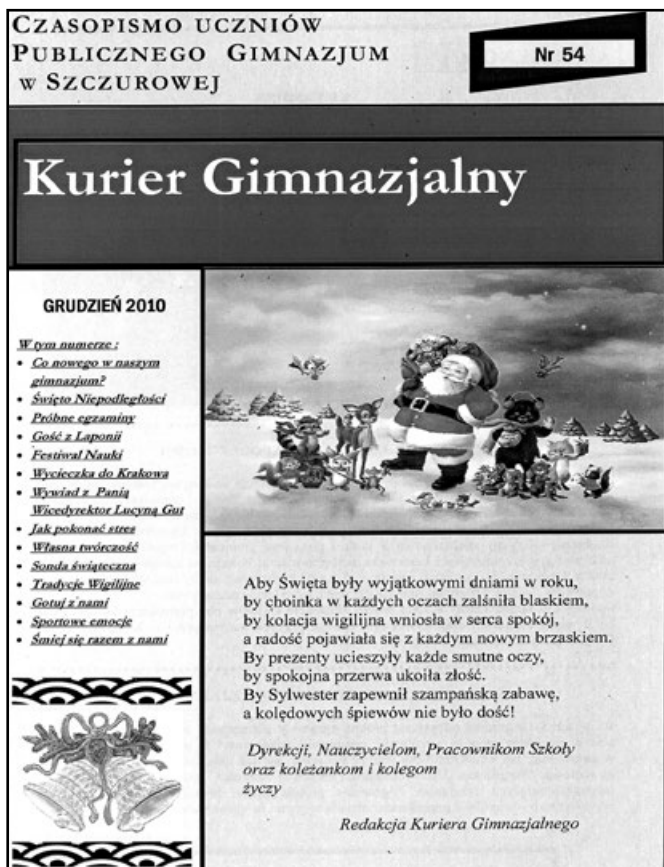
*Gimnazjum w Zaborowie.*



Sztandar PG im. Władysława Stanisława Reymonta.



Sztandar PG im. Jędrzeja Cierniaka.



Jeden z numerów gazetki szkolnej.

kończyć szkołę według programów gimnazjum, ale w strukturach podstawówek.

Publiczne Gimnazjum w Szczurowej nosiło imię Władysława Stanisława Reymonta. Przez cały okres funkcjonowania kierował nim dyr. Marek Antosz, uczący także języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie i historii. W Publicznym Gimnazjum im. Jędrzeja Cierniaka w Zaborowie dyr. Regina Łoboda pełniła swą funkcję od 2000 do 2004 r., w latach 2004-2008 szkołą zarządzał dyr. Karol Kozłowski (zm. w 2012 r.), natomiast w latach 2008-2017 dyr. była Joanna Ozorka-Krawczyk.

Od 2002 do 2017 r. szczurowską szkołę ukończyło 1482 uczniów, w Zaborowie doliczono się 585 absolwentów. W czerwcu br. ukazał się w Szczurowej ostatni, sześćdziesiąty ósmy numer redagowanego przez uczniów i nauczycieli pisma „Kurier Gimnazjalny”, które tworzone regularnie od 1999 r. Spośród ponad stu nauczycieli, którzy przez osiemnaście lat pracowali w obydwu gimnazjach, od pierwszego do ostatniego roku istnienia związani z nimi byli: Grażyna Antosz (matematyka, fizyka, technika), Ewa Borowiec (geografia, wychowanie do życia w rodzinie), Józefa Borowiec-Ozorka (informatyka), Maria Gargul (matematyka), Lucyna Gut – wicedyr. PG w Szczurowej (biologia, język polski), Małgorzata Koczwara (biologia, wychowanie do życia w rodzinie), Krystyna Kosala (historia, wiedza o społeczeństwie), Krystyna Koziół (matematyka, fizyka), Anna Stachura (matematyka), Teodozja Turaczy (język polski, sztuka).

23 czerwca br. w gimnazjach odbyło się ostatnie zakończenie roku szkolnego. Dyrektorzy w przemó-



Tomik wydany w Szczurowej w r. 2009.



wieniach podsumowali dorobek minionych lat, a był on niemały. Sukcesy edukacyjne i sportowe odnoszono na szczeblu powiatu, województwa i kraju. Na bazie uczniów i absolwentów gimnazjów udało się odrodzić folklor Krakowiaków wschodnich, który stał się rozpoznawalną marką gminy Szczurowa w Polsce i za granicą. Gimnazjaliści mieli możliwość uczestniczenia w wykładach, które w Szczurowej prowadzili nawet naukowcy z Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Warszawskiego. Organizowano spotkania z ciekawymi ludźmi. Byli wśród nich pisarze i poeci (m.in. Józef Baran, Stanisław Grabowski, Julian Kawalec, Mazlum Saneja, Ewa Nowak), aktorzy (Andrzej Grabowski, Andrzej Jurczyński), świadkowie historii regionu (Zdzisław Baszak, Zofia Cierniakówna, Stanisław Cieśla, Maria Gulik, Tadeusz Maj, Czesław Płonka, Stefan Turaczy). Zdaniem dyr. Antosza niezwykle istotnym osiągnięciem była ponadto udana integracja młodych ludzi mieszkających w dwudziestu jeden wsiach naszej gminy.

Podczas tegorocznego egzaminu gimnazjalnego w Szczurowej najwięcej punktów uzyskali: Mikołaj Rachfał (Strzelce Wielkie), Anna Pajor (Rudy-Rysie), Weronika Piwowarczyk (Wrzępia), Izabela Nawrot (Strzelce Małe), Patrycja Rachfał (Strzelce Wielkie), Kinga Maj (Barczków), Justyna Drespa (Szczurowa), Joanna Cieśla (Szczurowa), Dominika Kaźmierczyk (Uście Solne), Ewa Kucmierz

(Szczurowa). W Zaborowie liderami okazali się: Angelika Wrzępska (Dołęga), Magdalena Pięta (Dołęga), Urszula Latuszek (Zaborów), Klementyna Policht (Kwików), Grzegorz Babło (Wola Przemysłowska). Indywidualnie najwyższy wynik w gminie zanotowała na swoim koncie Angelika Wrzępska.

Gimnazja zlikwidowano mimo wielu protestów oraz twardych danych naukowych, do których należą np. efekty badań koordynowanych przez Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, które wykazały, że wyniki uczniów opuszczających polskie gimnazja były we wszystkich zakresach wyższe od średniej krajów OECD. (gr)



*Najlepsi absolwenci ze szkoły w Zaborowie.*



*„Złota dziesiątka” absolwentów Publicznego Gimnazjum w Szczurowej.*

## Medale, refleksje i wspomnienia

18 maja do Szczurowej przybyły pary małżeńskie, od których można było uzyskać receptę na szczęście i trwałość związku. W Gminnym Centrum Kultury spotkali się bowiem ci, których staż wspólnego życia wynosił co najmniej pięćdziesiąt lat. A skoro przeszło pół wieku temu złożyli sobie przysięgę zobowiązującą do bycia razem na dobre i na złe, w zdrowiu i chorobie, po czym udowodnili, że jej dotrzymali, zostali uhonorowani Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

Odznaczeniami dekorował wójt Marian Zalewski, okolicznościowe adresy wręczał przewodniczący Rady Gminy Szczurowa Kazimierz Tyrcha, a życzenia i kwiaty przekazywał członek Zarządu Powiatu Brzeskiego Marek Antosz. Za odznaczenia i zorganizowanie spotkania, o które perfekcyjnie zadbała p. Halina Łoboda z Urzędu Stanu Cywilnego, w imieniu jubilatów dziękowali Marian Filipski z Wrzępi oraz Władysław Czachor z Woli Przemyskiej.

Nie obyło się bez lampki szampana i toastów, odśpiewania „Sto lat” i pamiątkowej wspólnej fotografii. Uroczystości towarzyszyły wzruszające refleksje i wspomnienia. Oprawę muzyczną jubileuszu zapewnił nauczyciel Michał Pastuch.

Medale otrzymali: Zofia i Kazimierz Majowie z Barczkowa, Janina i Władysław Czujowie z Dołęgi,

Zofia i Stefan Majkowie, Janina i Władysław Polakowie z Górki, Genowefa i Władysław Majkowie z Kwilkowa, Helena i Tadeusz Tobołówie, Maria i Stanisław Pawlikowie, Maria i Józef Mikowie z Pojawia; Zofia i Stefan Czesakowie, Maria i Jan Jaworscy z Rajska; Zofia i Jan Kopaczowie, Irena i Stanisław Sieniateccy, Ludwika i Jan Murzynowie, Maria i Czesław Dziezdicowie z Rudy-Rysia; Maria i Stanisław Skrzyńscy z Rzachowej; Maria i Stanisław Grzesikowie, Emilia i Stefan Danielowie ze Strzelec Małych; Jadwiga i Stanisław Saterowie ze Strzelec Wielkich; Krystyna i Leon Kucharscy, Grażyna i Roman Zdunkowie, Cecylia i Franciszek Gawłowiczowie ze Szczurowej; Barbara i Adam Czajkowie, Barbara i Henryk Rzepkowie z Uścia Solnego; Maria i Piotr Gizowie, Barbara i Franciszek Majewscy, Helena i Edward Bajorowie, Janina i Władysław Czachorowie z Woli Przemyskiej; Helena i Marian Filipscy, Józefa i Stanisław Hołotowie z Wrzępi; Maria i Edward Lupowie, Janina i Józef Woźniczkwowie z Zaborowa.

(m)

*Małżeństwo to miłość  
z najwyższym znakiem jakości.*

Ks. Marek Dziewiecki



## Serdeczny pomost

Kilkadziesiąt kopii nagrań, które dotarły do Polonii pochodzącej z Woli Przemyskiej, to dokument pokazujący piękne widoki rodzinnej wsi z lotu ptaka, fragmenty mszy św. w kościele parafialnym oraz przebieg spotkania mieszkańców, które odbyło się 28 maja w Domu Ludowym. Powodem zebrania był zbliżający się wówczas jubileusz stulecia Klubu Wola Przemyska w Chicago. Gratulacje, życzenia i podziękowania za wieloletnią pomoc dla Polonii przekazali występujący przed licznym audytorium i kamerą: przewodniczący Rady Gminy i sołtys Kazimierz Tyrcha, wójt Marian Zalewski, ks. prob. Ryszard Serafin, red. naczelny „W Zakolu Raby i Wisły” Marek Antosz, naczelnik OSP



w Woli Przemyskiej-Zamłynie Andrzej Krzeczowski, prezes OSP w Woli Przemyskiej-Natkowie Kazimierz Stachowicz, przedstawicielka młodzieży Anastazja Kamysz oraz emerytowana dyr. szkoły Krystyna Szczepanek. Później był wspaniały występ zespołu folklorystycznego i grupy tańca współczesnego. Na zakończenie swoje umiejętności muzyczne zaprezentowały Gabriela Padło i Amelia Padło, wykonując utwory solowe na flecie oraz klarnecie.

Spotkanie uzupełniło realizację pomysłu Krystyny Szczepanek i jej córki Agnieszki Widły, polegającego na wykonaniu okolicznościowego albumu, który zawierał indywidualne życzenia od mieszkańców Woli,



informacje o topografii oraz historyczne fotografie. Krystyna Szczepanek, określona przez sołtysa Tyrchę „dobrym duchem działalności społecznej i kulturalnej w naszej wsi”, zamieściła również w albumie napisany specjalnie na tę okazję wiersz swojego autorstwa, który stał się jednym z elementów serdecznego pomostu łączącego Wolę Przemyską i Chicago.

*Oj, wiele latek minęło,  
jak nasza wioska powstała.  
Piękna, urocza i cicha,  
ta nasza ojczyzna mała.*

*Tu powiew wiatru jest zdrowy,  
z pól zapach chleba nam niesie.  
A śpiew słowików poranny  
rozlega się w bliskim lesie.*

*Tu łąki wokół zielone  
i kwiaty, które się bielą.  
A wierzby tak pochylone  
strumyk od łąki nam dzielą.*

*W oddali bielutkie brzozy  
plątają swoje warkocze.  
A podczas wieczornej ciszy  
tłum żab piosenkę rechocze.*

*Piękna jest ta nasza Wola,  
piękne są jej okolice.  
Natków, Zamoście, Zamłynie –  
nasze lokalne dzielnice.*

*Piękna jest ta nasza Wola,  
gdzie wszystko wokół zielone.  
Śpiew ptaków taki radosny,  
umila nam każdy dzionek.*

*Życzymy Wam od nas wszystkich,  
by zdrowia nie brakowało,  
szczęścia i dużo radości,  
bo czasu tak bardzo mało.*

(m)





## Nominacje dla naszych senierek

Za nami uroczysta Gala XI Małopolskiego Plebiscytu „Poza Stereotypem – Senior Roku 2016”, która odbyła się w piątek 2 czerwca 2017 r. w trakcie III Kongresu „Srebrna Małopolska”, w auli Auditorium Maximum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Plebiscyt zorganizowany został przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Krakowie już po raz jedenasty. Jak co roku Gala zgromadziła wyjątkowe osoby, które dosłownie rozumieją hasło, że „młodość to stan ducha”. Seniorzy, którzy zostali zgłoszeni do plebiscytu są osobami aktywnymi życiowo, mają swoje talenty, zainteresowania i pasje, którymi dzielą się z innymi seniorami, w ramach swojej działalności w UTW, dziennych domów seniora czy organizacjach pozarządowych. Swą charyzmą pobudzają lokalne społeczno-

to my”, dedykowanej seniorom. Przez sześć lat była także instruktorem w Gminnym Ośrodku Kultury w Dobrej, gdzie prowadziła grupę teatralną, plastyczną oraz taneczną cheerleaderek. Pani Balbina jest zaangażowana w pracę na rzecz seniorów. Prowadzi dla nich zajęcia artystyczne w Dziennym Domu „Senior-Wigor”. Laureatka śpiewa w chórze „Belcanto” przy Gminnym Ośrodku Kultury w Dobrej. Bezinteresownie zajęła się chorą 87-letnią osobą i jej niepełnosprawnym synem, organizując dla niej opiekunkę na dwie godziny dziennie, robiąc zakupy, kupując leki. Współpracuje na rzecz tej rodziny z miejscowym ośrodkiem pomocy społecznej.

Statuetkę oraz Tytuł Seniora Roku 2016 otrzymał Zenon Kędziora z Babic. Laureat także jest emeryto-



ści, organizują grupy artystyczne oraz biorą udział w akcjach o charakterze charytatywnym czy wolontaryjnym. Działają także w lokalnych samorządach, pomagają osobiście potrzebującym. Mają realny wpływ na rozwój współpracy międzypokoleniowej. Stanowią wzór do naśladowania dla wszystkich, a szczególnie dla młodych ludzi.

Statuetki oraz dyplomy nagrodzonym osobom wręczyli Wojciech Kozak – wicemarszałek województwa małopolskiego, Wioletta Wilimska – dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Krakowie oraz prof. Krzysztof Nitsch, artysta rzeźbiarz, profesor krakowskiej ASP, autor unikatowych statuetek przyznawanych, jak co roku, niestandardowym seniorom.

Statuetkę oraz Tytuł Seniorki Roku 2016 otrzymała Balbina Judka z Dobrej k. Limanowej. Laureatka jest emerytowaną nauczycielką. Przez trzydzieści osiem lat prowadziła drużynę harcerską, będąc harcmistrzem. Organizowała biwaki i obozy harcerskie. W 2016 r. założyła grupę artystyczną „Ćwilin-Wigor”, skupiającą zarówno nastolatków, jak i seniorów. Jest koordynatorką i reżyserką w grupie teatralnej „Bo my

wanym nauczycielem, inżynierem. Tym bardziej zaskakująca jest jego humanistyczna pasja. Od kilku lat tworzy pozycje historyczne, w których opisuje świat lokalnej społeczności Babic. Jak do tej pory wydał takie pozycje jak: „Księża Parafii Babice w XX wieku”, „Siostry Parafii Babice w XX wieku”, „Chóry Parafii Babice”, „Bohaterowie Naszej Małej Ojczyzny” – o żołnierzach pierwszej oraz drugiej wojny światowej z terenu gminy Babice, „Ochotnicza Straż pożarna w Babicach – 100 lat OSP Babice” czy „Renowacja Kościoła pod Wezwaniem Wszystkich Świętych w Babicach 2013- 2016”. Pan Zenon pisarskie szlify zdobywał już w 1989 r., kiedy został redaktorem i wydawcą czasopisma propagującego nowy ustrój polityczny „Głos Babic”. W r. 1990 wydał foldery Gminy Babice w języku polskim, angielskim, niemieckim i francuskim. Laureat kolekcjonuje fotografie przedstawiające historię gminy Babice, aby uchronić ją od zapomnienia i zaprezentować kolejnym pokoleniom.

Honorowe wyróżnienia otrzymali:

Helena Gajda z Krakowa – była radna dzielnicy Dębniki. Założyciel i aktywny działacz Polskiego

Klubu Ekologicznego – Koło Podwawelskie. Jako radna oddawała swoje diety na rzecz rodzin wielodzietnych. Za jej staraniem odnowiono pomnik Marii Kopnickiej oraz dwie zabytkowe osiedlowe kapliczki. Z jej inicjatywy zainstalowano windę dla osób niepełnosprawnych przy MOPS dz. Podgórze. Skutecznie walczyła z nadmierną zabudową kosztem zieleni na os. Podwawelskim. Pomagała starszym, bezradnym ludziom w załatwianiu życiowych spraw, pisała im pisma, podania, udzielała rad jak rozwiązać trudne życiowe i mieszkaniowe sprawy w spółdzielni mieszkaniowej i urzędach. Nocowała i karmiła bezdomnych oraz pomagała im do czasu ich usamodzielnienia. Zbierała po znajomych ubrania i jedzenie, które przekazywała bezdomnym i ubogim. Przyjęła dwa bezdomne i chore psy oraz dwa koty. Ratowała ptaki i jeże. W 2014 r. została wyróżniona w plebiscycie „Taaaki Człowiek”.

Krystyna Barwińska z Miechowa – emerytowana nauczycielka, od lutego 2015 r. przewodnicząca Rady Seniorów w Miechowie. Jest organizatorką szeregu imprez, wyjazdów, prelekcji, koncertów, odczytów, spotkań jubileuszowych, wspierających działalność seniorów na terenie gminy Miechów. Jest także członkiem grupy GOSPEL, Chóru Klasycznego, Zespołu Teatralnego. Integruje środowisko Seniorów z młodzieżą Miechowską w ramach projektu „Doświadczenia Pokoleń”. W 2016 r. była główną koordynatorką badań ankietowych, które Miechowska Rada Seniorów przeprowadzała wśród mieszkańców w wieku 60+.

Badania objęły ponad 1500 osób, a wyniki ankiet posłużyły do utworzenia Centrum Wsparcia Osób Starszych, w ramach którego Seniorzy po leczeniu szpitalnym mogli otrzymać bezpłatne świadczenia rehabilita-



*Soltys Zofia Solak*

cyjne, psychologiczne i logopedyczne w swoich domach.

Włodzimierz Pustulka ze Starego Sącza – emerytowany nauczyciel matematyki, pasjonat informatyki, twórca programu informatycznego dla ZUS. Po przejściu na emeryturę oddał się fraszkopisarstwu, wydając swój debiutancki tomik fraszek „Zapiski na marginesie notatników”. Działacz starszodeckiego UTW, współprowadzący zajęcia teatralno-muzyczne. Lubiany przez młodzież. Uświetnia wszelkie spotka-

nia swoimi utworami, grą na gitarze czy wspólnym śpiewem. Przewodniczący rady słuchaczy na Starszodeckim Uniwersytecie Trzeciego Wieku.

Doceniając wyjątkowość wszystkich nominowanych osób, poniżej przedstawiamy pozostałych kandydatów nominowanych do tytułu Seniora Roku 2016:

- Zofia Solak ze Strzelec Wielkich,
- Władysława Wierdanek z Rudy-Rysia,
- Krystyna Grzywa z Krakowa,
- Eugeniusz Badowski z Kęt,
- Andrzej Zorek.

Galę poprowadził Jan Migąła, solista chóru Opery Krakowskiej. W części artystycznej Gali wystąpili artyści Opery Krakowskiej, wykonując głównie polskie utwory z okresu dwudziestolecia międzywojennego

oraz zagraniczne klasyczne pozycje. Warto dodać, że śpiewakom towarzyszyły dzieci, dzięki którym występ nabral szczególnego charakteru. Publiczność nagrodziła artystów oklaskami, domagając się występu na bis.

Tegoroczna Gala odbyła się pod honorowym patronatem Elżbiety Rafalskiej – minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, zaś pa-



*Soltys Władysława Wierdanek*

tronat nad Plebiscytem objął Jacek Krupa – marszałek województwa małopolskiego.

**Tekst: Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Krakowie**



**ZOFIA SOLAK** w 2011 r. została wybrana sołtysiem wsi Strzelce Wielkie. Żeby przywrócić do życia tradycję, kulturę oraz zintegrować mieszkańców, w 2012 r. założyła Stowarzyszenie Ziemi Strzeleckiej „Złoty Kłos” i została jego prezesem. W 2015 r. stworzyła grupę osób, która wzięła udział w projekcie „Odnowa i rozwój wsi Strzelce Wielkie”. Założyła również Mobilny Klub Seniora zrzeszający nie tylko osoby ze Strzelc, ale także z Wrzępi, Uścia Solnego i Pojawia. Była inicjatorką wielu projektów, wycieczek krajoznawczych i spotkań. Pani sołtys aktywnie działała na rzecz mieszkańców Strzelc Wielkich, bezinteresownie angażując się w pomoc dla innych.

Zimą oraz wiosną 2016 r. zajmowała się przygotowaniem atrakcji świątecznych dla Klubu Seniora. Brała czynny udział w realizacji Gminnego Programu Rewitalizacji na lata 2016-2024. Zorganizowała wyjazd seniorów do Kościeliska w ramach projektu „Profesjonalne Rady Seniorów w Województwie Małopolskim”, a ponadto wycieczki w Pieniny i na Słowację. Do pracy z seniorami zaangażowała uczennice gimnazjum. Angażowała się w pomoc dla biednych, potrzebujących, niezaradnych życiowo i pokrzywdzonych przez los. W tym celu współpracowała z Bankiem Gospodarki Żywnościowej w Krakowie i GOPS-em w Szczurowej. Organizowała wycieczki rowerowe z seniorami, spotkania oraz majowe śpiewy pieśni maryjnych. Inicjowała remonty i modernizację pomieszczeń służących do spotkań członków Stowarzyszenia „Złoty Kłos”, Klubu Seniora, kosynierów oraz młodzieży. W trakcie częstych wizyt w Urzędzie Gminy przedstawiała potrzeby oraz problemy swojej wsi oraz skutecznie zabiegała o ich rozwiązanie. Podczas ferii zimowych zorganizowała darmowy wyjazd dla dzieci na kręgielnię do Brzeska oraz dyskotekę i sylwestra dla młodzieży. Podczas Pikniku Lotniczego w Strzelcach Małych była odpowiedzialna za potrawy regionalne i obsługę VIP-ów. Wspólnie z seniorkami i innymi mieszkańcami wsi przygotowała wieniec dożynkowy, który zaprezentowano podczas święta plonów we Wrzępi. Aktywnie uczestniczyła w programie pt. „Mobilny Klub Seniora w wirtualnym świecie”. Zorganizowała również spotkanie opłatkowe w brzeskim Starostwie Powiatowym.

Pani sołtys starała się aktywnie zmieniać rzeczywistość wokół siebie, jednocześnie kultywując tradycje i zwyczaje naszego regionu. Stworzyła dogodne warunki do międzypokoleniowych spotkań. Współpracuje z wieloma instytucjami i organizacjami. Dbą o to, żeby jej wieś rozwijała się i piękniała. Poświęca swój czas dla innych. Należy do osób, które nie błyszczą na salonach, ale pracują bez rozgłosu w swoich miejscowościach. Robi po prostu wielkie rzeczy w niewielkiej wiosce, dla wszystkich.

**WŁADYSŁAWA WIERDANEK** od siedmiu lat pełni funkcję radnej gminy Szczurowa oraz sołtysa wsi Rudy-Rysie, reprezentując interesy mieszkańców. Jej pasją, której oddaje się bezinteresownie, bez reszty oraz poświęca cenny czas, to czynny udział w życiu społecznym. Całym sercem zaangażowała się w pomoc ludziom potrzebującym – biednym, pokrzywdzonym przez los, ciężko chorym oraz niezaradnym życiowo. Zabiegała o to, aby nie zabrakło im opału na zimę. W tym celu współpracowała z wieloma instytucjami publicznymi i organizacjami społecznymi, m.in. z Bankiem Gospodarki Żywnościowej w Krakowie, Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Szczurowej, Powiatowym Urzędem Pracy w Brzesku, Urzędem Gminy w Szczurowej. Swoją wiedzę i doświadczenie, życiową aktywność oraz cechy przywódcze łączy w całość po to, by dobroczynnie i bez rozgłosu spieszyć z pomocą innym. Choć nie zawsze jest to praca wdzięczna, nie zraża się.

W 2016 r. aktywnie działała na rzecz parafii Rudy-Rysie. Będąc członkiem Rady Parafialnej oraz parafialnej Caritas, podejmowała przy współpracy z ks. proboszczem Bogusławem Pasierbem, a także jego następcą ks. Adamem Malczyńskim różnego rodzaju inicjatywy na rzecz społeczności lokalnej – organizowała rozdzielanie żywności dla potrzebujących, była organizatorem odpustowego pikniku rodzinnego z licznymi atrakcjami kulinarnymi, muzycznymi, dziecięcymi oraz pokazami strażackimi dla mieszkańców. Brała udział w organizacji zabawy sylwestrowej, z której dochód został przeznaczony na potrzeby wsi. Współorganizowała Świątowe Dni Młodzieży, gdy parafia Rudy-Rysie gościła stu siedemdziesięciu pielgrzymów z Włoch. W remizie współorganizowała wyżywienie oraz odpowiadała za rozliczenie przedsięwzięcia.

Pani sołtys stale współpracowała z wójtem Marianem Zalewskim, zabiegając o potrzeby swojego sołectwa. Brała czynny udział w opracowaniu Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Szczurowa na lata 2016-2024 oraz w wyznaczeniu zadań priorytetowych w ramach funduszy europejskich. Wspólnie z wójtem podejmowała aktywne działania zmierzające do budowy obwodnicy Rudy-Rysia i odciążenia mieszkańców miejscowości od nadmiernego ruchu samochodowego, szczególnie tranzytowego. Pomagała mieszkańcom wsi w wypełnieniu rozliczeń podatkowych, w redagowaniu pism do różnych instytucji. Dzięki jej inicjatywie i zaangażowaniu gmina wyremontowała budynek świetlicy, który służy lokalnej społeczności.

Pani sołtys jest najlepszym przykładem na to, jak zwykły człowiek potrafi robić rzeczy niezwykle.

## Złot entuzjastów

Ponad trzydzieści klasycznych samochodów wzięło udział w zlocie pojazdów zabytkowych, który 22 kwietnia dotarł do Dołęgi. Najstarsze spośród aut zaparkowanych przed dworkiem pochodziły z lat pięćdziesiątych XX w. Duże zainteresowanie wzbudzały także te nowsze, czyli wyprodukowane w ostatnich latach istnienia PRL-u – maluchy z Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej oraz FSO1500, schodzące niegdyś z taśm produkcyjnych przedsiębiorstwa przemysłu motoryzacyjnego na Żeraniu. Takimi właśnie samochodami przyjechali entuzjaści osiągnięć techniki owych lat mieszkający w najbliższej okolicy

– Paweł Fiołek, Piotr Kotelson i Paweł Wojnicki.

Według aktualnie obowiązującego w Polsce prawa o ruchu drogowym za zabytkowe można uznać auto wpisane do rejestru zabytków ruchu lub znajdujące się w wojewódzkiej ewidencji zabytków. W praktyce definicja pojazdu zabytkowego jest bardziej płynna. Niektórzy miłośnicy motoryzacji wprowadzili na przykład zasadę, że zabytek to maszyna wyprodukowana przed r. 1980. W Dołędze nikt jednak nie zwracał sobie głowy takimi niuansami, ponieważ zlot był przede wszystkim spotkaniem kolegów, których łączy wspólna pasja. (m)





### Rocznica kapitulacji

Z okazji 72. rocznicy podpisania aktu bezwarunkowej kapitulacji Trzeciej Rzeszy zorganizowano gminne obchody zakończenia wojny. 9 maja przedstawiciele instytucji publicznych, zakładów pracy z terenu gminy Szczurowa, uczniowie i harcerze złożyli wiązanki kwiatów pod pomnikiem ku czci ofiar wojen. W kościele parafialnym odprawiono została msza święta w intencji poległych, po której w sali widowiskowej GCK odbyła się akademie przygotowana przez uczniów Szkoły Podstawowej w Szczurowej.

### Pamięć o Konstytucji

Po raz sto dwudziesty szósty w Chicago zorganizowano Wielką Paradę z okazji Święta Konstytucji 3 Maja. Wzięli w niej udział liczni przedstawiciele organizacji polonijnych zrzeszających emigrantów z naszej gminy. Marszałkiem parady był Diann Marsalek. Jej tegoroczne hasło brzmiało: „Tadeusz Kościuszko – bohater Polski i Stanów Zjednoczonych”. Władze Związku Klubów Polskich, organizując imprezę, chcieli w ten sposób uczcić pamięć o historycznym dokumencie z 1791 r.

### Absolutorium za r. 2016

Radni Rady Gminy Szczurowa, po zapoznaniu się ze sprawozdaniem z wykonania budżetu, sprawozdaniem finansowym i pozytywną opinią Komisji Rewizyjnej oraz Regionalnej Izby Obrachunkowej w Krakowie, jednogłośnie podjęli uchwałę, udzielając wójtowi Marianowi Zalewskiemu absolutorium za r. 2016. Dochody zaplanowane w wysokości 32 mln 837 tys. zł zostały zrealizowane w wysokości 33 mln 640 tys. zł. Plan wydatków, po wszystkich zmianach dokonanych w trakcie roku budżetowego, zamknął się kwotą 31 mln 787 tys., a z budżetu wydatkowano 30 mln 778 tys. zł, czyli 96,83% planu. Dzięki środkom pozyskanym z Unii Europejskiej w wysokości blisko 2 mln zł gmina Szczurowa nie zaciągnęła planowanego w uchwale budżetowej kredytu, który miał być przeznaczony na pokrycie deficytu.

### Wsparcie dla żużlowca

Zenek Martyniuk jest muzykiem i piosenkarzem disco polo, związanym z grupą Akcent. Od znanej w naszej gminie artystki Anny Liberskiej otrzymał specjalnie narysowany dla niego portret i postanowił wystawić go na aukcji, aby uzyskane w ten sposób pieniądze przekazać na leczenie słynnego żużlowca Tomka Goloba, który 23 kwietnia ucierpiał w wypadku podczas treningu przed zawodami motocrossowymi w Chełmnie. Pośrednio więc to także pani Anna wspiera tarnowskiego sportowca, ponieważ Martyniuk otrzymał od niej portret za darmo. Rysownicza ciągle trzyma się bowiem zasady, która podczas wernisażu jej prac w Gminnym Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej ujęła w krótkim zdaniu: - Ofiarowywanie prac sprawia mi po prostu radość.

### 3 Maja po strażacku

Druhowie szczurowskiej OSP świętowanie 3 Maja połączyli z obchodami Dnia Strażaka. Uroczystość rozpoczęto mszą św. w intencji strażaków z terenu parafii, czyli ze Szczurowej, Górki, Rajska i Ryłowej. Po mszy na Rynku przed pomnikiem ku czci ofiar wojen orkiestra dęta OSP w Szczurowej dała koncert pieśni patriotycznych. Na zakończenie przy dźwiękach orkiestry poprowadzono pochód pocztów sztandarowych OSP i zaproszonych gości do sali tańca, w której strażacy przygotowali poczęstunek. Również w Dołędze uroczystości trzeciomajowe połączone z obchodami Dnia Strażaka zorganizowali druhowie z OSP Dołęga, Zaborów, Pojawie i Kwików.

### Koncert na dwoje skrzypiec

Wielkanocnego koncertu na dwoje skrzypiec wysłuchali parafianie z Woli Przemyskiej. W uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego w kościele parafialnym pw. Chrystusa Króla Wszechświata w Woli Przemyskiej odbył się koncert skrzypcowy w wykonaniu Małgorzaty Podolak i Marka Żuka. Repertuar obejmował arie z „Pasji” J. S. Bacha wg. Ewangelii św. Mateusza, „Panie, zlituj się nade mną”, „Ave Maria” J.S. Bacha oraz „Alleluja” z oratorium „Mesjasz” Jerzego Fryderyka Haendla.

- Koncert został ciepło przyjęty przez publiczność, tym bardziej, że wykonawcy od niedawna mieszkają na terenie tutejszej parafii – powiedział ks. prob. Ryszard Serafin.

### Cykliczna impreza

11 czerwca 2014 na boisku przy Publicznej Szkole Podstawowej w Woli Przemyskiej odbył się Przegląd Zespołów Folklorystycznych. To święto folkloru, w najbardziej na północ położonej wsi naszej gminy, ma wieloletnią tradycję, dzięki czemu można stwierdzić, że jest największą imprezą cykliczną w historii miejscowości. Tegoroczna edycja została przygotowana dzięki wysiłkom pracowników Gminnego Centrum Kultury w Szczurowej, szkoły oraz rodziców.

### Sejm ZKP

W Chicago obradował 29. Sejm Związku Klubów Polskich. Przedstawiciele różnych organizacji polonijnych podsumowali działalność za minione trzy lata. Prezes Jan Kopeć do najważniejszych osiągnięć zaliczył m.in. uporządkowanie spraw urzędowo-administracyjnych. Zebrani bardzo dobrze ocenili jego działalność i w efekcie ponownie powierzyli mu zadanie kierowania pracami ZKP. Ponadto jednogłośnie wiceprezesem została wybrana Renata Woźna, od dwóch lat aktywnie działająca w Klubie Wola Przemyska. Mandatem zaufania obdarzono również Eugeniusza Golika z Towarzystwa Ratunkowego Szczurowa i Hannę Kapiec z Klubu Pojawian, którzy znaleźli się w składzie Komisji Rewizyjnej ZKP.

Jubileusz jednostki specjalizującej się w ratownictwie powodziowym

## Początek w czasach Franciszka Józefa

25 czerwca br. świętowano 110-lecie powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Woli Przemyskiej-Natkowie, które połączono z obchodami Gminnego Dnia Strażaka. Wzięło w niej udział szesnaście pocztów sztandarowych. Wśród zaproszonych gości znaleźli się: prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP w Brzesku, a zarazem wójt Marian Zalewski, zastępca komendanta powiatowego PSP bryg. Piotr Słowiak, zast. komendanta Komendy Powiatowej Policji mł. insp. Lucjan Pałucki, członek Zarządu Powiatu Brzeskiego Marek Antosz oraz komendant gminny ZOSP Piotr Mikuś.

- Nasza jednostka powstała w 1906 r. – przypomniał prezes natkowskich druhów Kazimierz Stachowicz. - Początkowo strażacy dysponowali tylko zaprzęgiem konnym i sikawką. Potem mieliśmy samochód żuk, a obecnie na wyposażeniu jest dużo sprzętu do działań ratowniczo-gaśniczych oraz samochód strażacki marki „Ford”, który służy nam od 2004 r. Możemy też poszczycić się zmodernizowaną remizą.

Goście składali życzenia i gratulacje, natomiast list gratulacyjny przesłał prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego Władysław Kosiniak-Kamysz. Dowódcą uroczystości był druh Radosław Kłósek, a spikerem druh Kazimierz Tyrcha, prezes jednostki w Natkowie w latach 2002-2013. Grała orkiestra dęta z Uścia Solnego pod batutą Kazimierza Rózyckiego. Na scenie wystąpili także młodzi artyści przygotowani przez emerytowaną dyr. szkoły Krystynę Szczepanek.

- To jednostka, która specjalizuje się w ratownictwie powodziowym, ponieważ tutaj jest najniższy punkt naszej gminy i mieszkańcy tej miejscowości są najbardziej narażeni na niebezpieczeństwo. Poza tym jest to jednostka, której reprezentacja wygrywa często zawody sportowo-pożarnicze. Tutejsi strażacy działają również aktywnie w wielu komitetach społecznych – stwierdził wójt Marian Zalewski, przekazując decyzję o kolejnym wsparciu finansowym ze strony Gminy Szczeruowa.

- Jeżeli chcemy przenieść się w czas, gdy mieszkańcy Natkowa po raz pierwszy organizowali straż

pożarną, musimy sobie wyobrazić ten teren jako północny kraniec Monarchii Austro-Węgierskiej rządzonej przez cesarza Franciszka Józefa I, odległy od stolicy w Wiedniu i bardzo biedny. Tak biedny, że tylko w ciągu kilkudziesięciu lat poprzedzających pierwszą wojnę światową wyjechało za chlebem z Woli Przemyskiej do Ameryki kilkaset osób. Ówczesni natkowie nie zorganizowali się, bo zdawali sobie sprawę, że w przypadku pożaru, klęski żywiołowej nikt im nie pomoże, że będą musieli liczyć tylko na własne siły – wyjaśniał członek Zarządu Powiatu Marek Antosz, który przekazał na ręce prezesa Stachowicza czek z przeznaczeniem na zakup sprzętu dla jednostki.

Jubileusz stał się okazją do przekazania odzna-

czeń. Srebrny Medalem „Za zasługi dla Pożarnictwa” otrzymał Alojzy Zabijak, a brązowymi uhonorowano Adama Gulika, Zenona Gulika, Józefa Gwoźdź, Grzegorza Latuszka, Władysława Stachowicza i Kazimierza Stachowicza. Odznaki „Wzorowego Strażaka” otrzymali: Krzysztof Przybysławski, Adam Stachowicz, Józef



Stachowicz, Piotr Przybysławski, Dominik Duda, Piotr Duda, Jarosław Duda, Dariusz Czaja, Mateusz Dzik, Damian Kłós, Arkadiusz Mazur, Patryk Mazur, Piotr Gwoźdź, Marek Antosz, Paweł Marek.

Za 60 lat w służbie odznaczono Józefa Drabanta, Józefa Szota, Władysława Czachora i Jana Krawczyka; za 55 lat – Franciszka Majewskiego; za 45 lat – Władysława Bokse, Józefa Kłosa, Franciszka Pajaka; za 35 lat – Jurka Kucharskiego, Marka Łucarza, Jerzego Przybysławskiego, Karola Stańczyka; za 30 lat – Antoniego Dudę i Bogdana Kantka; za 20 – Kazimierza Tyrchę; za 15 lat – Łukasza Gwoźdź, Łukasza Kłosa, Tomasza Kantka, Andrzeja Gajosa i Romana Cebulę.

Pierwszym naczelnikiem jednostki w Woli Przemyskiej-Natkowie był Szymon Stańczyk. Po nim funkcję tę pełnili: Jakub Kucharski, Stefan Kowarski, Władysław Boksa, Alojzy Zabijak i Grzegorz Latuszek. Obecnie naczelnikiem jest Łukasz Gwoźdź.

(gr)





Rozmowa z wójtem Gminy Szczurowa Marianem Zalewskim

## Czas kolejnych inwestycji

**Red.: - Jakie są szanse na budowę południowej obwodnicy Szczurowej?**

**Wójt:** - Biegająca przez Szczurową droga wojewódzka nr 964 jest jedną z najbardziej obciążonych ruchem ciężkich samochodów transportowych w Małopolsce. Od lat zwracaliśmy na to uwagę, aż ostatnio bardzo dobrym skutkiem zakończyły się wspólne starania Urzędu Gminy i mieszkańców. W efekcie Zarząd Województwa i Dyrekcja Zarządu Dróg Wojewódzkich zdecydowały o ogłoszeniu przetargu na wykonanie projektu budowy obwodnicy wraz z zezwoleniem na realizację inwestycji drogowej. Wyłoniony został już wykonawca – Spółka GPDT z Krakowa, która powinna zakończyć prace do października 2018 r. Na podstawie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej zatwierdzony i wykonany zostanie podział geodezyjny działek, po czym teren pod budowę obwodnicy stanie się własnością samorządu wojewódzkiego. Wypłatę odszkodowań prowadził będzie z kolei Urząd Wojewódzki w Krakowie. Przypominę, że nasza gmina przed kilku laty przeprowadziła bardzo ważną procedurę i wydała decyzję środowiskową, która obecnie jest podstawowym warunkiem budowy południowej obwodnicy Szczurowej, natomiast decyzją radnych

województwa środki finansowe na ten cel uchwalone zostały w wieloletniej prognozie finansowej. Niezwykle ważną inwestycją jest również budowa obwodnicy Rudy-Rysia. Głównym problemem tego zadania, który został wyartykułowany w trakcie zebrania mieszkańców Rudy-Rysia, a uczestniczyli w nim m.in. radni wojewódzcy, to wysoki koszt, bo według wstępnych obliczeń ok. 100 mln zł, co jest wynikiem obecnie obowiązującej decyzji środowiskowej wydanej przez burmistrza Brzeska, ponieważ najdłuższy odcinek drogi wojewódzkiej od autostrady do Niedzielisk przebiega przez teren gminy Brzesko. Zgodnie ze zgłoszoną przeze mnie na zebraniu w Rudy-Rysiu propozycją obniżenia kosztów, wystąpiłem do Zarządu Województwa o zgodę na przeprowadzenie procedury od początku i wydanie decyzji środowiskowej już przez naszą gminę, ponieważ po oddaniu zjazdu z autostrady najdłuższy odcinek pozostałej części tej drogi znajduje się na terenie gminy Szczurowa. Zaproponowałem m.in. skrócenie obwodnicy Rudy-Rysia oraz rezygnację z budowy za co najmniej kilkanaście

milionów złotych specjalnego stu pięćdziesięciometrowego wiaduktu, z myślą o tym, żeby pod ruchliwą trasą mogły bezpiecznie przechodzić zwierzęta, i zastąpienie go powiększonymi, ujętymi w dotychczasowej decyzji środowiskowej dwoma przejściami obwodnicy przez Uszewkę. Koszt związany z tą procedurą to około 200 tys. zł i na pewno potrzebna jest w tej sprawie decyzja Sejmiku Województwa oraz, podobnie jak poprzednio, umowa gmin Brzesko, Borzęcin, Szczurowa i Powiatu Brzeskiego.

**Red.: - W wielu samorządach reforma oświaty spowodowała konieczność wykonania nieplanowanych inwestycji. Czy u nas jest podobnie?**

**Wójt:** - Dla naszego samorządu reforma oświaty to bardzo ważne wyzwanie. Na szczęście planując jeszcze w roku ubiegłym połączenie obwodów szkolnych, w jed-

nej z wersji przystąpiliśmy do wykonania dokumentacji, dzięki czemu udało się nam we właściwym terminie określonym przez zasady konkursów, przygotować wnioski do Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Główna inwestycja, której wartość przekracza 4,5 mln zł, to prace w obiek-

cie, w którym znajdują się szkoły w Szczurowej. Po jej zakończeniu radykalnej poprawie ulegną warunki nauczania, a ponadto zdecydowanie zmniejszą się koszty utrzymania obiektu, co będzie efektem wykorzystania nowoczesnych technologii odnawialnych źródeł energii. Złożyliśmy także wnioski opiekujące na ponad 6 mln zł, mając na uwadze inwestycje w pozostałych budynkach szkół podstawowych, kwalifikujących się do programu rewitalizacji.

**Red: - Przy obwodnicy zachodniej rozpoczęła się budowa strefy gospodarczej na granicy Szczurowej i Niedzielisk. Czy w sytuacji, gdy w wielu gminach są wolne tereny pod inwestycje, czego przykładem jest od kilku lat niezagospodarowany teren strefy w sąsiedniej gminie, mamy szansę na pozyskanie inwestorów?**

**Wójt:** - Uważam, że mamy duże szanse, ponieważ już sprzedane zostało blisko 30 proc. terenu strefy, która obejmuje 17 ha. I to w sytuacji, gdy gmina może przedstawić konkretną ofertę działek dopiero po



*Absolutoryjna Sesja Rady Gminy.*



*Nowy parking w Woli Przemyskiej.*



*Ścieżka rowerowa na wale Wisły.*

wybudowaniu infrastruktury i całej strefy. Jak natomiast pokazuje praktyka, najlepsze efekty w pozyskaniu inwestorów można osiągnąć po zaoferowaniu gruntu z wykonaną w całości infrastrukturą drogową i uzbrojeniem, a to, zgodnie z projektem, planujemy zakończyć do końca przyszłego roku. Nie bez znaczenia jest fakt, iż dzięki scaleniom gruntów posiadamy strefę w jednym kompleksie z wcześniej wykonanym specjalnym skrzyżowaniem na obwodnicy Szczurowej.

**Red.: – Rada Gminy jednogłośnie udzieliła Panu absolutorium za rok 2016. Które działania uważa Pan za najważniejsze w ocenionym przez radnych okresie?**

**Wójt:** - To na pewno czas przygotowania się pod aplikowanie o środki europejskie na bardzo ważne inwestycje gminne, ale również na wiele inicjatyw oświatowych i kulturalnych. Aby złożyć wnioski o dofinansowanie, wiele miesięcy, a nawet kilka lat wcześniej trzeba je przygotować pod kątem dokumentacyjnym, przeprowadzić szereg procedur związanych z oceną oddziaływania na środowisko, ochroną gruntów rolnych, leśnych, uzgodnień. Zakończona została warta kilka milionów złotych inwestycja związana z dywersyfikacją zaopatrzenia mieszkańców w wodę i dwustronnym połączeniem miejscowości zachodniej części gminy, czyli powstał kilkusetmetrowy przewiert, który łączy stację uzdatniania wody w Korczyniu z magistralą wodociągową Szczurowa-Rylowa oraz Szczurowa-Niedzieliska-Rudy-Rysie oraz zbiorniki ujęcia wody w Szczurowej. Niezwykle ważną inwestycją była też budowa tras dla rowerzystów, dzięki czemu mieszkańcy i turyści mogą relaksować się, jeżdżąc po nowo wybudowanych ścieżkach rowerowych na wałach Wisły i Raby. Przy finansowym udziale gminy powstało ich 20 km. Dzięki środkom pozyskanym m.in. z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych wyremontowano ponad 2 km dróg gminnych we Wrzępi, Szczurowej, Uściu Solnym, Górcie, Niedzieliskach i Rząchowej. Wybudowano ciąg pieszo-rowerowy wzdłuż drogi wojewódzkiej 768 do Rud, przebudowano ok. 1,5 km drogi wraz z obustronnymi chodnikami w miejscowości Uście Solne i parking przy szkole w Woli Przemyskiej. Odbiorem technicznym zakończyły się prace przy dobudowie garażu do remizy w Rajsku, remonty przeprowadzono w remizach w Pojawiu i Górcie, co było możliwe dzięki pozyskaniu części środków z projektu

„Małopolskie Remizy”. W celu poprawy bezpieczeństwa wykonano też kilka instalacji monitoringowych. Rozpoczęto prace przy uzbrojeniu strefy gospodarczej poprzez wykonanie kanalizacji teletechnicznej i światłowodowej, wykonano nową kotłownię w budynku poczty w Szczurowej, altanę wraz z miejscem do grillowania na obiekcie boisk sportowych, remonty i wyposażenie kilkunastu budynków gminnych i terenów publicznych. Na remonty budynków oświatowych wydano blisko 300 tys. zł. W wyremontowanych pomieszczeniach naukę rozpoczęli uczniowie szkół w Woli Przemyskiej, Strzelcach Wielkich, Zaborowie, Szczurowej, Uściu Solnym i Niedzieliskach.

**Red: - Panie Wójt, czy w pierwszym półroczu przybyło nowych nawierzchni na drogach gminnych?**

**Wójt:** - Ze środków budżetu gminy wykonano 4 km nawierzchni bitumicznych na drogach stanowiących własność gminy. We Wrzępi, w przysiółku Michała był to odcinek 660 m, w kierunku Wągrody w Szczurowej 218 m, w Strzelcach Wielkich 200 m na odcinku końcowym drogi pod las, jak również na łącznej długości ok. 1900 m dróg w Górcie (przysiółek Sekółki), Uściu Solnym (Błonie), w Szczurowej (Zakręcie), Strzelcach Wielkich (Grabiny), w Rajsku i Rząchowej wzmocniono podbudowę i wykonano nawierzchnię tłuczniową lub, na większości dróg, powstała nawierzchnia bitumiczna.

**Red.: - W czasie ostatnich uroczystości strażackich w Dołędze dużo mówiło się o pomocy udzielanej przez Klub Dołężan w Chicago...**

**Wójt:** - Rzeczywiście, pomoc ta była i jest wyjątkowa, ponieważ w Klubie Dołężan nie tylko że nie czekają na prośby z Polski, ale bardzo często sami proponują pomoc w realizacji ważnych dla Dołęgi przedsięwzięć. Trzeba też wspomnieć o zbliżającym się jubileuszu stulecia Klubu Dołężan w Chicago. Z tej okazji za pomoc dla rodzinnej wioski chcę przekazać serdeczne podziękowania i gratulacje wszystkim członkom, w tym szczególnie długoletniemu prezesowi Władysławowi Sowie, jak również aktualnemu – Benedyktowi Pacynie, wiceprezesom, sekretarzowi, skarbnikowi, korespondentowi, chorążym i Radzie Gospodarczej. Nie sposób również pominąć Romana Janowskiego, który wrócił do Polski.

**Red: - Dziękuję za rozmowę.**

(gr)



Rozmowa z pisarką Ewą Nowak

## Każdą powieść pisze się dwa razy

- Co skłoniło panią do pisania? Czy było tak, że pewnego dnia postanowiła Pani zostać pisarką, czy wręcz przeciwnie, pasja dojrzewała w Pani powoli, by wreszcie ujawnić się we wspaniałych książkach?

- To mama rozkochała mnie w czytaniu. Czytała mi w dzieciństwie tak dużo, że mimochodem położyła werniks pod moje przyszłe pisarstwo. A z debiutem to było tak: szefowa redakcji Cogito, w której pracowałam, zaproponowała mi napisanie powieści w odcinkach. Zaimponowało mi, że będę jak Sienkiewicz i zgodziłam się z entuzjazmem. Nie ma jednak nic trudniejszego niż pisanie powieści w odcinkach. Każdy odcinek rządzi się tymi samymi prawami, co cała książka. W powieści musi być rozpoczęcie, rozwinięcie, moment kulminacyjny i zakończenie. Po napisaniu ośmiu takich odcinków zadałam sobie pytanie: ile razy ma umrzeć jeszcze mój bohater? Nie chciałam już pisać tej powieści. Miałem jej powyżej brwi. Na szczęście zmiana ramówki sprawiła, że powieść została zdjęta. To był moment, gdy stanęłam na rozdrożu. Mogłam się załamać, wycofać i nie napisać już nigdy ani słowa, ale była też inna droga. Droga ludzi, którzy porażkę przekuwają w sukces. Postanowiłam spróbować jeszcze raz. Napisałam nową powieść, ale już nie w odcinkach.

- Czy pisząc książkę zachowuje się Pani jak malarz, który nie pozwala nawet zerknąć na rys obrazu, dopóki go nie skończy, czy jednak chętnie podsuwa Pani część tekstu bliskim, aby wysłuchać ich sugestii?

- Nikt nie zobaczy mojej powieści dopóki jej nie skończę. Mowy nie ma. Wierzę, że powieść ma swoją energię. Jeżeli opowiem, co się dzieje w powieści lub,

to już najgorzej, jak ona się skończy, to nigdy książka nie powstanie, bo wypuszczam jej energię w kosmos. Wszystkie powieści najpierw piszę do końca, a potem mogę do woli o nich rozmawiać.



**EWA NOWAK** (ur. 21 grudnia 1966 r. w Warszawie) – jedna z najbardziej popularnych współczesnych pisarek dla młodzieży, publicystka, autorka felietonów, opowiadań oraz powieści dla dzieci i młodzieży. Debiutowała w 1997 r. na łamach „Filipinki” tekstem dotyczącym zdawania egzaminów ustnych pt. „100% skuteczności”. Współpracuje z pismami „Cogito”, „Victor Gimnazjalista”, „Victor Junior”, „Trzynastka”, „Sens”. W 2002 r. ukazała się jej pierwsza książka „Wszystko, tylko nie mięta”. Za książkę „Pajaczek na rowerze” otrzymała wyróżnienie w I Konkursie Literatury Dziecięcej im. Haliny Skrobiszewskiej. W 2009 r. jej powieść „Bardzo biała wrona” otrzymała tytuł Książki Roku Stowarzyszenia Przyjaciół Książki dla Młodych.

- Tytuły Pani książek: „Bardzo biała wrona”, „Krzywe 10”, „Furteczeki”, „Diupa”, „Rezerwat niebieskich ptaków”, „Yellow bahama w prążki” są naprawdę zaskakujące. Skąd takie pomysły?

- Tworząc powieść nie myślę o tytule. Chcę napisać dobrą historię. Taką, która mnie zainteresuje. Mam taki nonszalancki stosunek do tytułów, ponieważ pierwszą powieść, jaką napisałam, zatytułowałam „U Gwidoszów”. To był niedobry tytuł, bo książka jest humorystyczna. Zawartość treściowa i jej tytuł muszą być kompatybilne. Popeliłam błąd początkującego pisarza. Napisałam bardzo lekką książkę, której nadałam monumentalny tytuł. Pani redaktor, Anna Gawlińska, która zajmowała się opracowaniem książki, zaproponowała tytuł „Wszystko, tylko nie mięta”. Przyjęłam tę propozycję. Tytuł zawsze się znajdzie, a skupić się trzeba na opowiadanej historii.

- Czy kończąc pisanie książki, odczuwa Pani pustkę? Czy czuje Pani, że coś Pani zabrano? Może wręcz przeciwnie, nie ma Pani oporów przed „oddaniem” książ-

ki światu, czytelnikom?

- O żadnej pustce nie ma mowy. Czytelnik bierze do ręki powieść i wchodzi w nową rzeczywistość, poznaje ludzi, którzy są bardzo blisko jego psychiki. Musi utożsamić się z bohaterami, żeby w ogóle chciało mu się książkę przeczytać. Następnie bohaterowie poddawani są próbie, przemianie, znają jakiś duży problem, a czytelnik razem z nimi przezwycięża ten problem lub nie.

Dochodzi do spiętrzenia emocji, następnie do rozwiązania, aż wreszcie do katharsis. Jest to moment, gdy rzeczywiście odczuwa się pustkę po skończeniu powieści. Autor ma identyczne doświadczenia emocjonalne podczas pisania pierwszej wersji. Gdybym wtedy oddawała książkę do redagowania, odczuwałabym pustkę, ale każdą powieść pisze się dwa razy. Pierwszy raz, gdy doprowadza się fabułę do końca, kolejny – podczas polerowania. Polerowanie książki to sprawdzanie, czy wszystko się zgadza, czy jest wystarczająco dużo humoru, czy język jest właściwy. To ciężka praca, ale już bez emocji pisania pierwszej wersji. Dlatego nie odczuwam pustki po napisaniu, bo oddaję ją do redakcji nie po napisaniu, ale po wypolerowaniu.

**- Gdyby mogła Pani decydować, w której książce się znaleźć...**

- Nie wybrałabym żadnej. W pracy pisarskiej zachwyca mnie to, że co pół roku mogę wejść do nowej rzeczywistości. Nie chcę ugrzęznąć na stałe w żadnej. To jest powód, dla którego nie piszę i nie czytam sag. Lubię różnorodność.

**- Jakich rad udzieliłaby Pani tym, którzy chcie-**

**liby rozpocząć swoją przygodę z pisarstwem?**

- Czytaj. Co tylko się da i ile się da. Bez odczytania nie masz szans nauczyć się ani warsztatu, ani emocji, które towarzyszą czytaniu, a potem pisaniu, ani nie zdobędziesz erudycji. Uczestnicz w kulturze. Żaden kurs pisania nie zastąpi chodzenia na koncerty każdego rodzaju muzyki, wernisaże, do teatru, kina, uczestniczenia w spotkaniach autorskich i poetyckich. Kolejna rzecz to pisanie. Kto chce pisać, ma tylko jedną drogę – musi pisać. Pisz jak najwięcej. Pisz dwie, albo nawet trzy wersje zadanego przez polonistę wypracowania, opisz swoje dni, prowadź dziennik, układaj wiersze, dawaj znajomym w prezencie minipowiadania. Błędem jest zabieranie się od razu za potężną powieść. Nastolatki często zaczynają powieść, nie kończą jej, zniechęcają się i ich talent umiera. Dlatego czytaj, co chcesz, ale pisz tylko króciutkie formy. W każdym fachu trzeba zacząć od poznania warsztatu i wprawek, cudów nie ma. Wszystkiego w życiu trzeba się nauczyć.

**- Dziękuję za rozmowę.**

**MAŁGORZATA TRACZ**

## Fundusze Unii Europejskiej



### Projekt pt. „Kompetencje przyszłości – rozwój i doposażenie szkół Gminy Szczurowa”

**Zespół Obsługi Szkół i Przedszkoli w Szczurowej** informuje, iż Gmina Szczurowa uzyskała dofinansowanie na realizację projektu pt. „Kompetencje przyszłości – rozwój i doposażenie szkół Gminy Szczurowa”, który jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej, w ramach osi priorytetowej 10, wiedza i kompetencje; działanie 10.1 – rozwój kształcenia ogólnego, poddziałanie 10.1.3 – edukacja w szkołach prowadzących kształcenie ogólne.

**Okres realizacji: 01.06.2017 – 31.12.2018 r.**

**Całkowita wartość projektu: 1 898 489,27 zł**

**Dofinansowanie projektu z UE: 1 801 279,97 zł**

**Wkład własny: 97 209,30 zł**

Projekt przewiduje dwa kierunki wsparcia:

- rozwijanie u dzieci i młodzieży kluczowych kompetencji niezbędnych na rynku pracy

w zakresie przedmiotów przyrodniczych i matematyki oraz kompetencji informatycznych;

- rozwój kompetencji i umiejętności zawodowych nauczycieli w zakresie wykorzystania nowoczesnych narzędzi oraz technologii informacyjnych i komunikacyjnych, nauczania w obszarze przedmiotów przyrodniczych i matematyki oraz pracy metodą eksperymentu.

Celem projektu jest rozwój kompetencji kluczowych 668 uczniów z następujących szkół Gminy Szczurowa:

1. Szkoła Podstawowa Szczurowa

2. Szkoła Podstawowa Strzelce Wielkie,
3. Szkoła Podstawowa Wola Przemykowska,
4. Szkoła Podstawowa Zaborów,
5. Zespół Szkolno-Przedszkolny Uście Solne,
6. Gimnazjum Publiczne Szczurowa,
7. Gimnazjum Publiczne Zaborów.

Rozwój kompetencji będzie możliwy poprzez realizację zajęć pozalekcyjnych, doposażenie pracowni przedmiotowych szkół w sprzęt TIK oraz wzrost kompetencji osiemdziesięciu dwóch nauczycieli szkół w zakresie kompetencji cyfrowych, jak również nauczanie metodą eksperymentu w okresie dziesięciu miesięcy realizacji projektu na terenie Gminy Szczurowa.

Zgodnie z regulaminem konkursu, który ogłoszono w maju 2016 r., dyrektorzy szkół i trener dokonali diagnozy i analizy, w wyniku której do aplikacji środków nie zakwalifikowała się Szkoła Podstawowa w Niedzieliskach, ponieważ czterech uczniów tej szkoły osiągnęło w r. szk. 2014/2015 wyższy wynik średni, co wykluczyło udział w projekcie SP w Niedzieliskach. Niedostosowanie się do regulaminu spowodowałoby wykluczenie tego wniosku na etapie kwalifikowalności, na co nie ma wpływu ani gmina, ani samorząd województwa małopolskiego, gdyż zasady podlegają ścisłym kontrolom wydatkowania środków europejskich.

**Koordynator projektu  
ELŻBIETA GADEK**

**Kazali wychodzić pojedynczo, padać w śnieg i nie ruszać się. Skrzypce i akordeon zawiesili na konarze jabłunki. Jeden z ubowców podbiegł i rąbnął mnie kolbą karabinu w plecy.**

## Chłopecki (2)

- Zaraz po wojnie grywałem na weselach i zabawach w Jadownikach Mokrych i okolicznych wsiach – mówi pan Władysław. – Czasy były niespokojne. Pozostało sporo żołnierzy ruchu oporu (Batalionów Chłopskich i Armii Krajowej), którzy się nie ujawnili, byli też wśród nich tacy, którzy dalej prowadzili walkę. Grasowały różne bandy, które podszywając się pod AK dokonywały rabunków. Zarówno te bandy, jak i prawdziwi żołnierze działający w podziemiu byli ścigani przez oddziały Urzędu Bezpieczeństwa. Ludzie ginęli zarówno po jednej, jak i drugiej stronie. A bezpieka miała takie metody, że lepiej było ich na swojej drodze nie spotkać.

26 grudnia 1946 r. podczas zabawy choinkowej dla dzieci w Sikorzycach graliśmy we trzech. Ja na skrzypcach, Józek Chwiej na perkusji, a dwunastoletni Edek Nowak na akordeonie. To było w Domu Ludowym, w którym mieścił się także sklep. Wieczorem, chyba koło dziewiątej, pojawiło się trzech uzbrojonych cywili. To nie byli partyzanci, ale zwykli bandycie znani z rabunków dokonywanych w okolicy. Tańczyli z dziewczynami, a one bały się im odmawiać. Trwało to chyba z godzinę, może półtorej. Nagle ktoś wpadł do sali i krzyknął, że na skraju wsi jest wojsko i UB, a widząc tych z bronią prosił, żeby uciekali. Oni tak zrobili, ale jeden z nich, najbardziej podechmielony i przez to chojrakowaty, wrócił, żeby nadal tańczyć. Wkrótce w drzwiach stanęli dwaj ubowcy, jeden krzyknął: „Mężczyźni na prawo, kobiety na lewo!”. Wtedy chojrak wyskoczył na scenę i strzelił w kierunku drzwi. Mundurowy został ranny w rękę. Cywil pobiegli korytarzem. Tam znajdował się sklep. Stokłosowa, która prowadziła ten sklep, próbowała zamknąć drzwi i kula raniła ją w pierś. Bandyta uciekł, ale ubowcy długo jeszcze grzali z karabinów po ścianach, oknach i strychu. Wszyscy znajdujący się wewnątrz leżeli na podłodze. Był wśród nas radny wojewódzki Skowron. Krzyczał, żeby wstrzymać ogień, bo sprawcy strzelaniny już nie ma, a mogą zginąć niewinni ludzie. Wyszedł z budynku z podniesionymi rękami, wylegitymowali go i pozwolili, żeby wyprowadził kobiety i dzieci. Im pozwolili rozejść się do domów. Mężczyznom kazali wychodzić pojedynczo, padać w śnieg i nie ruszać się. Skrzypce i akordeon zawiesili na konarze jabłunki. Mróz był okropny, a ja ubrany tylko w sweter. Marzłem coraz bardziej, więc lekko uniosłem tułów. Zobaczył to jeden z ubowców, podbiegł i rąbnął mnie kolbą karabinu w plecy. Minęło kilkadziesiąt lat, a ten ból czasem się jeszcze odzywa. W tym śniegu leżało nas koło trzydziestu.

Nadjechały posiłki UB z Dunajca. Mieli ze sobą psy. Przesłuchanie zaczęli od nas, muzykantów. Pytali o nazwiska tych, którzy strzelali. Powiedzieliśmy, że ich nie znamy. Dostaliśmy parę solidnych ciosów. Najbardziej zabolalo mnie jednak to, że roztrzaskali moje

skrzypce, a Edkowi zabrali akordeon. Nigdy go już nie odzyskał. Najbardziej ucierpieli chłopaki z obcych wsi – kopali ich, walili pięściami, kolbami, nogami od krzesel. Urodzonego w Ameryce Franciszka Lewandowskiego trzymali za ręce i nogi, rozhuśtywali i uderzali głową o ścianę. Żeby zagłuszyć krzyki bitych, włączyli silniki ciężarówek, a ich reflektory oświetlały tych, którzy leżeli na śniegu. Nad ranem kilkunastu wypuścili, pozostałych popędzili do Otfinowa. Całą drogę biegiem. W Otfinowie załadowali na ciężarówki i zawieźli do Dąbrowy Tarnowskiej. W areszcie nie dali nic do jedzenia ani do picia, tylko cały dzień kazali sprzątać budynek. Wieczorem zaprowadzili nas do cel. Wtedy dostałem zupe, ale w bardzo brudnej misce, więc mimo że byłem głodny, nie tknąłem jej. Strażnik rzucił we mnie tą miską, musiałem sprzątać rozlaną.

Około północy zaprowadzili mnie na przesłuchanie do szefa Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, por. Ignacego Kielbasy. Chciał wiedzieć, gdzie ukrywają się Ludwik Majcher, Józef Urban i Emil Pawlik. To byli znani AK-owcy. Odpowiedziałem, że nie wiem. Kielbasa obiecywał różne korzyści, jeżeli ich wydam, ale nic mu nie powiedziałem.

Po powrocie do celi ledwo zdążyłem zasnąć, strażnik mnie obudził i wyprowadził na korytarz. Była chyba druga w nocy. Bezpieczniaków było trzydziestu i jeden major. Zabrali mnie ze sobą jako przewodnika, ciężarówkami pojechaliśmy do Otfinowa. Dunajec był skutym lodem. Przeszliśmy na drugi brzeg. Poprowadziłem ich przez Pasiekę Otfinowską i Miechowice Małe aż do Dziadów. Świtało, pojawiła się mgła. Powiedziałem, że straciłem orientację. Major uznał, że kłamię i przystawił mi lufę pistoletu do piersi. Wtedy usłyszałem szczekanie psa. Pomaszzerowaliśmy w tym kierunku. Trafiliśmy na figurkę stojącą przy zakręcie drogi. Major zarządził postój. Oddział podzielił się na grupy, które ruszyły w różnych kierunkach. To była niedziela, ludzie szli do kościoła w Wietrzychowicach, więc ubowcy zatrzymywali wszystkich mężczyzn. Ja zostałem w grupie majora. Kazał mi prowadzić się do gospodarstwa Pawlika. Zostałem przed domem na siarczonym mrozie, a oni robili rewizję. Emila oczywiście nie zastali. Gdy matka Emila wyszła z domu, zobaczyła mnie – zmęczonego i zziębniętego. Wyjaśniłem, skąd się tam wziąłem. Wróciła i rzekła do ubowców: „Panowie, czy to dziecko nie będzie potrzebne Polsce? Matka go przechowała przez całą wojnę, a teraz ma się zmarnować?” Po pewnym czasie wyszedł jeden z nich, dał mi kopniaka i kazał się wynosić. Byłem tak osłabiony, że nie mogłem iść. Dowlokłem się do sąsiedniej zagrody, tam napiłem się gorącej herbaty. I furganką odwieziono mnie do domu.

**MAREK ANTOSZ**



## Polsko-ukraiński Koncert Przyjaźni

## Kumulacja dobrej energii

- Nie od dziś wiadomo, że muzyka jest bardzo ważnym elementem ludzkiego życia. Nic więc dziwnego, że wywiera istotny wpływ na życie społeczne. Politycy swoimi działaniami konfliktują narody, a zwykli ludzie chcą spokojnie żyć i współpracować, chcą rozmawiać ze sobą, spotykać się, wspólnie muzykować – powiedziała dyr. Szkoły Podstawowej w Szczurowej Alina Oleksy podczas Koncertu Przyjaźni, który odbył się 23 kwietnia w Gminnym Centrum Kultury.

Wystąpił młodzieżowy zespół „Podgórzanka” z Bohorodczan na Ukrainie, dzieci ze Szkołki Muzykowania Ludowego „Pastuszkowe Granie” oraz „Scurosko Magierecka”. Śpiewano m.in. „Hej, sokoły”, gościnnie pojawił się również na scenie Wasyl Stefaniuk, grający na skrzypcach oraz fletni Pana. Koncert prowadziła Anastazja Tkaczuk, laureatka ukraińskiej wersji konkursu Eurowizja Junior i spikerka radiowa w Iwano-Frankowsku razem z Michałem Pastuchem, założycielem i kierownikiem kapeli „Pastuszkowe Granie” oraz zespołu folklorystycznego „Scurosko Magierecka”. W finale polscy oraz ukraińscy artyści wspólnie zatańczyli chodzonego i polkę. Występ został entuzja-

stycznie przyjęty przez publiczność, która po brzegi wypełniła salę GCK. Gdy wybuchła burza oklasków, dało się odczuć kumulację dobrej energii.

- Jeśli muzykować i świętować, to tylko w towarzystwie przyjaciół – podsumowała ukraińska nauczycielka Natalia Krywcun.

Koncert był uwieńczeniem pobytu grupy uczniów z Ogólnokształcącej Szkoły nr 1 w Bohorodczanach, którzy gościli w Polsce od 20 do 23 kwietnia. Wizyta odbyła się w ramach umowy o współpracy, podpisanej 26 września 2016 r. przez dyrektorów Igora Onkaluka i Alinę Oleksy. Ukraińscy goście wraz ze swoimi rówieśnikami ze szkoły podstawowej i gimnazjum w Szczurowej uczestniczyli w różnorodnych zajęciach edukacyjnych, artystycznych, sportowych i turystycznych.

- Niech zawsze łączy nas pasja wspólnego śpiewania i muzyka, która łągodzi obyczaje, a przede wszystkim przyjaźń, także ta między zespołami i wykonawcami – stwierdził dyr. Szkoły Muzycznej w Bohorodczanach Igor Onkaluk.

(ma)



## Nasi góram

19, 20 i 21 maja odbyła się 35. jubileuszowa edycja Przeglądu Zespołów Regionalnych, Kapel, Instrumentalistów, Grup Śpiewaczych i Śpiewaków Ludowych im. Jędrzeja Cierniaka „Krakowski Wianek”, którego organizatorem było Małopolskie Centrum Kultury SOKÓŁ w Nowym Sączu, Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej oraz Gmina Szczurowa.

W trakcie koralowego jubileuszu zaprezentowało się osiemdziesięciu siedmiu wykonawców – czternaście zespołów regionalnych, dwie grupy regionalne, dziewięć kapel ludowych, siedmioro solistów-instrumentalistów, trzydzieści trzy grupy śpiewacze, jedenastu śpiewaków

która przedstawiła program „Jo wom zapłacę, wy mi zagroicie” (kierownik zespołu – Michał Pastuch, choreograf – Andrzej Urban).

Znakomity występ zanotował na swoim koncie również Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Pojawianie”, który zajął drugie miejsce za prezentację programu „Potańcówka u Jaśka” (kierownik zespołu – Maria Cierniak, choreograf – Stanisław Gurgul).

Nagrody dla zwycięzców wręczali wójt Marian Zalewski, radny wojewódzki Adam Kwaśniak i członek Zarządu Powiatu Brzeskiego Marek Antosz.

(gr)



ludowych z siedmiu powiatów Małopolski – brzeskiego, bocheńskiego, chrzanowskiego, krakowskiego, miechowskiego, myślenickiego i tarnowskiego.

Wielki sukces odniosła kapela „Pastuszkowe Granie” i zespół „Scurosko Magierecka”. Kapela zdobyła Nagrodę Główną, czyli Krakowski Wianek oraz zakwalifikowała się do udziału w Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą. Na szczurowskiej scenie zagrała w składzie: Witalina Pastuch – prym, Teresa Czuj – sekund, Kinga Maj – sekund, Mateusz Budyn – basy, Bartosz Wilk – heligonka, Michał Pastuch – heligonka, kierownik kapeli.

Pierwsze miejsce zajęła „Scurosko Magierecka”,









50-LECIE POŻYCIA MAŁŻEŃSKIEGO







Fot. A. Brach







Fot. A. Baraniak





Stulecie Towarzystwa Ratunkowego Kwików

## Hołd dla założycieli

Towarzystwo Ratunkowe Kwików powstało w 1917 r., kiedy to emigranci przybywający do Stanów Zjednoczonych w poszukiwaniu lepszego życia dla swoich rodzin, zauważyli również potrzebę pomocy swojej wiosce, parafii czy pobliskim wioskom. Następne pokolenia śladami założycieli podążały z pomocą, gdy zaszła taka potrzeba i tak minęło sto lat. Obecny zarząd i członkowie upamiętnili ten piękny jubileusz i 2 kwietnia odbyła się uroczysta msza św. dziękczynna w kościele św. Stanisława Biskupa i Męczennika, a 22 kwietnia w sali bankietowej Jolly Inn miał miejsce jubileuszowy bankiet. Uczestniczył w nim wójt Marian Zalewski, który, gratulując pięknego jubileuszu, przekazał w imieniu własnym, mieszkańców i samorządu słowa uznania oraz podziękowania dla wszystkich żyjących i zmarłych członków i prezesów Towarzystwa za z serca płynącą, stuletnią pomoc dla rodaków zamieszkałych w kraju i przybywających do Ameryki. Pogratulował i podziękował również prezes Marii Boduch, wszystkim członkom Zarządu i Komitetowi Organizacyjnemu pod przewodnictwem Jana Kucmierzka za udaną organizację jubileuszu tej zasłużonej dla Kwikowa oraz gminy Szczurowa organizacji.

W ciągu stu lat Towarzystwo Ratunkowe Kwików brało czynny udział w życiu Polonii, uczestnicząc

w paradach, manifestacjach i tradycyjnych dożynkach, oplatkach czy święconce organizowanej przez Związek Klubów Polskich, do którego należy. Współpracując z klubami i wspierając się wzajemnie poprzez udział w zabawach, piknikach i bankietach, członkowie mogli kontynuować swoje istnienie przez cały wiek. Serdeczne podziękowania należą się klubom i towarzystwom współpracującym, a są to: Klub Dołężan, Klub Zaborowian, Klub Pojawian, Klub Wola Przemysłowska i Towarzystwo Ratunkowe Górka, jak również Towarzystwo Ratunkowe Szczurowa, Klub Niedzieliska, Towarzystwo Strzelce Wielkie, Fundacja Parafii Strzelce Wielkie oraz Komitet Pomocy Gminie Szczurowa.

Szczególne podziękowania należy skierować do wszystkich członków, którzy nie szczędzą trudu, aby kontynuować działalność, wszystkich kwikowian, którzy nie są członkami, ale zawsze chętnie wspierają Towarzystwo Ratunkowe Kwików. Obchody jubileuszu to oddanie hołdu tym, którzy przyczyniają się do istnienia organizacji, a dla młodej generacji zachęta do angażowania się, współpracy i czynnego udziału w niesieniu pomocy, gdy zajdzie taka potrzeba.

(Na podstawie tekstu zamieszczonego w „Tygodniku Program” z 3.05.2017 r.)





Fot. A. Brach

**Najbardziej zasłużeńi dla Towarzystwa Ratunkowego Kwików:** Józef Policht – skarbnik (1973-1978), prezes (1999-2009 oraz w 2014), w Radzie Gospodarczej (1994-1999, 2009-2013); Czesław Walczak (wiceprezes 1971-1974), sekretarz finansowy (1974-1977), sekretarz protokołowy (od 1977); Janina Antosz – skarbnik (od 1978); John Kucmierz – wiceprezes (od 1981), chorąży (1980-1986 oraz od 2013); Stanisław Kucmierz – chorąży (od 1980 r.), sekretarz finansowy (od 2006 r.), w Radzie Gospodarczej (1983-2009).

## List do Redakcji

# Darowizna dla szpitala w Krakowie

Pierwsze zapiski na temat Kwikowa pochodzą z r. 1664, skąd dowiadujemy się, że wieś zamieszkiwało jedenastu zagrodników z rodzinami. W r. 1884 liczyła już trzystu siedmiu mieszkańców. W tym czasie mieszkańcy zaczęli emigrować z Polski, będącej jeszcze pod zaborami, w poszukiwaniu lepszego życia. W 1917 r. emigranci przybywający do Stanów Zjednoczonych postanowili zorganizować się i utworzyli Towarzystwo Ratunkowe Kwików w Chicago. Pomoc dla rodzinnej wioski, parafii i okolic była w tym czasie konieczna. Przez minione sto lat Towarzystwo przychodziło z pomocą w modernizacji Kwikowa, w czasie klęsk żywiołowych, czy też dla tych, którzy zwyczajnie prosili o pomoc. Tak przeminął cały wiek.

Obecny zarząd i członkowie upamiętnili ten piękny jubileusz 2 kwietnia 2017 r. mszą św. dziękczynną, a 22 kwietnia jubileuszowym bankietem.

Na bankiecie mieliśmy zaszczyt gościć wójta gminy Szczurowa, Pana mgr Mariana Zalewskiego. Ku pamięci założycieli i tych kolejnych pokoleń, które kontynuowały charytatywną pracę, obecny zarząd oraz członkowie zdecydowali złożyć darowiznę 3,5 tys. zł dla Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie-Prokocimiu. Donacja trafiła do tego szpitala, ponieważ przez minione lata niektórzy członkowie, ich rodziny, jak również mieszkańcy Kwikowa mieli z nim styczność, otrzymali opiekę i pomoc dla swoich dzieci. Darowizna została przekazana na konto przy szpitalnej Fundacji „O ZDROWIE DZIECKA”. Podjęwając decyzję o darowiznie mieliśmy na uwadze słowa Jana Pawła II: „Dziecko jest najpiękniejszym darem dla rodziny, dla narodu. Nigdy nie odrzucajmy tego daru Boga”.

**Prezes Maria Boduch**



Klub Wola Przemysłowa świętuje stulecie

## Pomagają od wieku

Chicagowski Klub Wola Przemysłowa świętował stulecie charytatywnej działalności. Z tej okazji 11 czerwca w kościele św. Franciszka Borgiasza została odprawiona uroczysta msza św. dziękczynna w intencji zmarłych i żyjących członków klubu. 18 czerwca blisko trzysta osób wzięło udział w bankiecie jubileuszowym.

Przed pierwszą wojną światową około czterystu mieszkańcom Woli Przemysłowej, wioski położonej w rejonie ujścia do Wisły rzeczki Uszwicy na terenie Kotliny Sandomierskiej, udało się wyemigrować do Chicago. 17 maja 1917 r. kilkudziesięciu z nich, z Józefem Babło na czele, założyło Towarzystwo Ratunkowe Woli Przemysłowej, które w 1931 r. przemianowano na istniejący do dziś Klub Wola Przemysłowa.

Organizacja stworzona z myślą niesienia pomocy rodakom w kraju ma na tym polu wiele osiągnięć. O najważniejszych mówił podczas bankietu sołtys Woli, a zarazem przewodniczący Rady Gminy Szczurów Kazimierz Tyrcha, kiedy dziękował w imieniu mieszkańców wioski oraz wójta gminy za przywiązanie, pamięć i pomoc, której wołanie doświadczyli od rodaków zza oceanu.

– Historia klubu to ponad stuletnia więź między rodzinami i ogromna pomoc finansowa przy realizacji niemalże wszystkich obiektów użyteczności publicznej, jakie na przestrzeni wieku powstały w naszej miejscowości. Historycznie patrząc, zaczęło się od budowy kościoła i plebanii w latach trzydziestych minionego wieku. W 1934 r. wioskę nawiedziła wielka powódź i poszkodowani mieszkańcy doświadczyli finansowej pomocy ze strony rodaków zamieszkujących w Wietrznym Mieście. Kolejne przedsięwzięcie, w którym uczestniczyli wołanie z Chicago, to budowa w latach sześćdziesiątych dwóch remiz strażackich w Zamłynie i Natkowie oraz remont organistówki. W r. 1970 wybudowano nową szkołę, a trzy lata później Dom

Ludowy. W 1976 r. rozpoczęła się budowa nowego kościoła i plebanii. W 2010 r., kiedy Wolę Przemysłową odwiedziła największa w historii powódź, z Chicago szerokim strumieniem popłynęła pomoc materialna. Za całokształt tej pomocy, jak i wszystkich poprzednich jesteśmy niezmiernie wdzięczni – powiedział Kazimierz Tyrcha, przekazując na ręce prezesa chicagowskiego klubu Józefa Woźniczki podziękowania i okolicznościowe upominki.

Z okazji stulecia klubu dwudziestu dwóch jego członków otrzymało pamiątkowe dyplomy. Wyróżnieniami uhonorowano także liczne współpracujące z klubem organizacje zrzeszone w Związku Klubów Polskich oraz gości honorowych. W imieniu zarządu ZKP gratulacje przekazał gospodarzom prezes Jan Kopeć. Z okazji jubileuszu wydany został pamiętnik dokumentujący dokonania organizacji. W części artystycznej wieczoru wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Polonia”. Bankiet prowadzili Renata Woźny i Jan Majka.

Tekst i zdjęcia: **ANDRZEJ BARANIAK**  
(Dziennik Związkowy, 26.06.2017 r.)







*Fot. A. Baraniak*

**Komitet Bankietu Stulecia Klubu Wola Przemyskowska:** Jan Majka – przewodniczący, członkowie: Józef Woźniczka, Stanisław Kamysz, Maria Boksa, Janina Babicz, Renata Woźna, Genowefa Woźniczka, Franciszek Drewniak.

**Odnaczeni oraz wyróżnieni za działalność na rzecz Klubu Wola Przemyskowska:** Joanna Boksa, Stanisława i Mieczysław Latuszkowie, Weronika Woźniczka, Stanisława Modlińska, Władysława i Antoni Wodkowie, Helena i Franciszek Drewniakowie, Rozalia i Edward Przybysławscy, Michalina i Jan Majkowie, Krystyna i Franciszek Boksowie, Wanda i Józef Wojniccy, Władysława i Jan Wojniccy, Janina Babicz, Janina i Stanisław Piekarczowie, Stanisława Prus, Helena i Stanisław Woźniczkwie, Genowefa i Marian Woźniczkwie, Józef i Zofia Woźniczkwie, Danuta i Henryk Kłosowie, Anna i Stanisław Kamyszowie, Renata Woźna, Józef Kłos, Władysława Kozak, Zuzanna Kara. Ponadto wyróżnienia otrzymali: prezes Klubu Zaborowian Krzysztof Lupa, prezes Towarzystwa Ratunkowego Szczurowa Robert Nicpoń, prezes Klubu Pojawian Władysława Nowosad, prezes Klubu Łęg Tarnowski Danuta Duś-Kowalczyk, prezes Klubu Przybysławice Stanisław Boduch, prezes Towarzystwa Ratunkowego Górka Leokadia Kucharska, prezes Towarzystwa Ratunkowego Kwików Maria Boduch, prezes Stowarzyszenia Parafii Wietrzychowice Maria Jurczak, prezes Związku Klubów Polskich Jan Kopeć, prezes Klubu Jadowniki Mokre Andrzej Burzawa, prezes Klubu Ziemi Tarnowskiej Kamil Moździerz, prezes Klubu Łowieckiego „Ostoja” Mirosław Pieronek, prezes Klubu Góralskiego Harkłowa Wiesława Kula.

Partnerski projekt Szczurowej, Szczucina, Borzęcina i Wietrzychowic

# Najwięcej w subregionie tarnowskim

W ramach partnerstwa czterech gmin – Szczurowej, Szczucina, Borzęcina i Wietrzychowic – przez dwa lata realizowany będzie projekt przewidujący wiele prac inwestycyjnych. Obejmować będą m.in. wymianę starych kotłów grzewczych na nowoczesne i ekologiczne kotły gazowe oraz pompy ciepła, przebudowę instalacji centralnego ogrzewania, centralnej wody użytkowej, wymianę stolarki drzwiowej i okiennej, docieplenie ścian zewnętrznych i stropów, wymianę oświetlenia na energooszczędne, montaż ogniw fotowoltaicznych lub instalacji solarnych. Dzięki temu niemal rewolucyjne zmiany zajdą w obiektach, w których znajdują się: Szkoła Podstawowa, Gimnazjum i Zespół Szkół w Szczurowej, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Słupcu, Zespół Szkół w Szczucinie, Szkoła Podstawowa w Wietrzychowicach, Dom Ludowy w Jadownikach Mokrych, Urząd Gminy w Borzęcinie.

Sukcesem zakończyły się starania o pozytywną decyzję w sprawie finansowania

projektu. Podjął ją Zarząd Województwa Małopolskiego i przekaże na ten cel 5 mln 360 tys. zł, czyli najwięcej w subregionie tarnowskim. Liderem projektu jest Gmina Szczurowa, a w tutejszym Urzędzie Gminy odbyło się spotkanie koordynatorów. Dyskutowano na temat spójnego planu inwestycji. **GR**



## Z parafii

Ks. prał. Hubert Daniel (1935-2017)

# Zasłużony proboszcz na Dolnym Śląsku

Ks. Prał. Hubert Daniel urodził się w 1935 r. w Szczurowej. Po ukończeniu wrocławskiego seminarium przyjął święcenia kapłańskie w 1958 r. Posługę duszpasterską pełnił w Karpaczu, Wałbrzychu, Brenniku i w Malczycach, a od 27 września 1987 był proboszczem parafii św. Wawrzyńca we Wrocławiu. Na stronie internetowej tejże parafii można przeczytać: „Od początku nowy Proboszcz rzucił się w wir pracy duszpasterskiej. Od zakończenia rekolekcji adwentowych rozpoczęło się nawiedzenie rodzin w parafii przez kopię Obrazu Jasnogórskiego. To Nawiedzenie było przygotowaniem do Nawiedzenia Obrazu Jasnogórskiego, które odbyło się 10-11 grudnia 1994 r. Oprócz pracy duszpasterskiej Ks. Proboszcz Hubert rozpoczął prace wykończeniowe kościoła od wstawienia drzwi wejściowych. Później już sukcesywnie przybywały elementy: stacje Drogi Krzyżowej, Tryptyk na ścianie głównej kościoła, witraże, organy, ołtarz i ambona z kamienia, tabernakulum z rzeźbą wokół „krzak gorejący”, nowe ławki dębowe, rozpoczęta została też budowa domu parafialnego

i doprowadzona do stanu surowego. Ukoronowaniem wszystkich prac budowlanych Ks. Huberta było przygotowanie, ustawienie i poświęcenie figury Matki Bożej Niepokalanej. Z okazji 40-lecia parafii i 150-lecia ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP, 8 grudnia 2005 r. figurę umieszczono na postumencie przy zbiegu ulic Nowowiejskiej i Sienkiewicza na Skwerze im. Anny Walentynowicz. Figurę poświęcił Marian Gołębiewski, Arcybiskup Metropolita Wrocławski. A zwieńczeniem prac budowlanych i duszpasterskich była konsekracja kościoła, która odbyła się 28 maja 1997 r. Konsekracji dokonał J. E. Ks. Józef Kowalczyk, ówczesny Nuncjusz Apostolski w Polsce. Wcześniej odbyło się duchowe przygotowanie poprzez Misje Święte. Po dwudziestu trzech latach posługi w naszej parafii Ks. Prał. Hubert, 26 czerwca 2010 r., przeszedł na zasłużoną emeryturę. Kilka lat przebywał w Domu Księżych Emerytów we Wrocławiu, ostatnie tygodnie życia spędził w hospicjum. Zmarł 21 kwietnia 2017 r.”

(m)

Ostatnia wycieczka zorganizowana przez Publiczne Gimnazjum w Szczurowej

## Trzy stolice

Osiemnaście lat historii Publicznego Gimnazjum w Szczurowej to także wiele eskapad zagranicznych. Organizacją wyjazdów na Ukrainę oraz do Hiszpanii zajmował się dyr. Marek Antosz, na Słowację gimnazjaliści jeździli z Jaromirem Radzikowskim, na Węgry i Ukrainę, do Francji, Grecji oraz Bułgarii z Michałem Pastuchem, natomiast w ramach ostatniej wycieczki autokarowej firmowanej przez tę szkołę, która odbyła się w maju br., czterdziestu sześciu uczniów miało okazję zwiedzić Budapeszt, Bratysławę i Wiedeń.

- Te trzy stolice łączy ze sobą nie tylko piękny Dunaj, ale także historia zahaczająca o dzieje Polski – powiedziała kier. wycieczki Ewa Borowiec, która przez kilka miesięcy skutecznie zabiegała o sponsorów. - Zwiedzanie stolicy Węgier zaczęliśmy od Pesztu i Placu Bohaterów, jednego z największych i najważniejszych w Budapeszcie. Kolejnymi obiektami, które poznaliśmy, były: zamek Vajdahunyad, budynek Parlamentu, Łaźnie Szechenyiego. Następnie pojechaliśmy na Wzgórze Zamkowe. W czasie spaceru po najstarszej dzielnicy Budy odwiedziliśmy plac św. Trójcy ze wspaniałym neogotyckim kościołem Macieja i pomnikiem św. Stefana, a także bajkową Basztę Rybacką. Uwieńczeniem dnia był wyjazd na Górę Gellerta, wznoszącą się 130 m ponad płynącym poniżej Dunajem.

Zobaczyliśmy też Cytadelę oraz Statuę Wolności – dar Armii Czerwonej dla Węgier. Z tarasów widokowych, położonych pod Cytadelą, podziwialiśmy fantastyczną panoramę miasta, która w godzinach nocnych nie ma sobie równiej. W drugim dniu wycieczki zwiedzanie rozpoczęliśmy od spojrzenia na stolicę Słowacji z perspektywy zamku położonego na wzgórzu. Z jego murów rozciąga się piękny widok na całą okolicę. Następnie urokliwymi uliczkami udaliśmy się na starówkę. Tam skorzystaliśmy z okazji, by poznać bogatą historię Bratysławy i zobaczyć katedrę św. Marcina, miejsce koronacji królów węgierskich. W Wiedniu wystartowaliśmy ze wzgórza Kahlenberg, z którego król Jan III Sobieski dowodził bitwą w r. 1683 i pokonał Turków. Kolejnym punktem zwiedzania był Pałac Schonbrunn, rezydencja cesarzy austriackich. Przejeżdżając powoli staromiejską obwodnicą, zobaczyliśmy gmach dawnego Ministerstwa Wojny, Parlament ze stojącym przed nim posągiem Pallas Ateny, Ratusz, Teatr Zamkowy, Operę i Kościół Wotywny. Następnie udaliśmy się do Muzeum Historii Naturalnej, w którym znajdują się należące do największych w Europie zbiory przyrodnicze. Ostatnią atrakcją Wiednia był Prater – obecnie największe europejskie wesołe miasteczko.

(pg)



*Gimnazjaliści przed Pałacem Schönbrunn w Wiedniu.*



## Pochwały od Austriaków

W maju uczniowie Zespołu Szkół w Szczurowej odbywali staż zagraniczny. Było to możliwe w ramach projektu „Erasmus+” pt. „Podniesienie kwalifikacji zawodowych uczniów w zawodzie technik obsługi turystycznej na praktyce zawodowej w Austrii”. Do wyjazdu zakwalifikowano piętnastu uczniów klasy trzeciej i jedną uczennicę klasy drugiej Technikum Obsługi Turystycznej.

Młodzież odbywała praktykę w Karyntii, graniczącej ze Słowenią i Włochami. Land odwiedzają turyści lubiący aktywnie spędzać czas. Karyntia charakteryzuje się rzeźbą terenu, która latem znakomicie nadaje się do pieszych i rowerowych wycieczek oraz wspinaczki – są tam wysokie góry, łagodne wzniesienia, rzeki i jeziora. Natomiast w zimie to raj dla narciarzy. Do najsłynniejszych terenów znanych z uprawiania sportów zimowych należą: Heiligenblut am Großglockner, Mölltal, Nassfeld i Bad Kleinkirchheim. Mieszkańcy utrzymują się głównie z turystyki, hotelarstwa i gastronomii.

Uczniowie ze szczurowskiego technikum praktykę odbywali głównie w hotelach i gospodarstwach agroturystycznych. Do ich podstawowych zadań należała praca przy obsłudze gości hotelowych – przygotowywanie pokoi, zaznajamianie się z funkcjonowaniem recepcji hotelowej, praca w charakterze kelnerów oraz w kuchni, przygotowywanie imprez i konferencji, zgłębianie

tajników organizacji gospodarstw agroturystycznych.

- Staż w Austrii pozwolił naszej młodzieży uzupełnić praktyczne umiejętności związane z zawodem, poznać nowe specjalizacje w celu wykorzystania ich w przyszłości – stwierdził nauczyciel Paweł Płoskonka. – Odbyta praktyka i zdobyte certyfikaty ułatwią uczestnikom poruszanie się po polskim i europejskim rynku pracy. Uczniowie posługiwali się głównie językiem niemieckim i angielskim, których uczą się na co dzień w szkole. Ponadto, korzystając z okazji, wybrali się na całodniową wycieczkę do Wenecji, gdzie mogli podziwiać zabytki włoskiego miasta słynącego z kanałów i mostów.

Stażystów w Karyntii odwiedziły dyr. Wydziału Edukacji Starostwa Powiatowego w Brzesku Janina Motak oraz dyr. Zespołu Szkół w Szczurowej Jolanta Gola-Styrna. Wysoko oceniły przygotowanie i warunki odbywania praktyk, usłyszały też wiele pochwał od pracodawców pod adresem młodych ludzi ze szkoły w Szczurowej.

Uczniowie, którzy odbywali staż to: Aleksandra Stańczyk, Marcelina Kowalczyk, Agnieszka Siudut, Karolina Golonka, Paulina Pięta, Karolina Mądryk, Oliwia Zachara, Gabriela Gałek, Iwona Majka, Justyna Świątek, Ewa Kozak, Dariusz Czaja, Jan Kozik, Jakub Łucarz, Łukasz Kozik, Przemysław Gonciarzyk.

(gr)



## Spotkanie autorskie i rozstrzygnięcie konkursu

W maju br. Publiczne Gimnazjum w Szczurowej gościło pisarkę i publicystkę Ewę Nowak, autorkę popularnych wśród młodzieży książek, m.in. „Yellow bahama w prążki”, „Bransoletka”, „Bardzo biała wrona”. Tematem przewodnim „Wiosennych pogawędek” były książki, a ich zasadniczą część stanowiła rozmowa, którą przeprowadziła polonistka Małgorzata Tracz.

Osobowość i temperament pisarki, a także umiejętności pedagogiczne spowodowały, że nawiązała ona szczególnie kontakt z młodzieżą. Z dużym zaangażowaniem i dystansem wobec siebie opowiadała ciekawe i przepełnione humorem anegdoty związane z dzieciństwem, młodością i drogą do pisarstwa.

Podczas spotkania wyemitowany został film, przygotowany w oparciu o scenariusz napisany przez uczniów klas trzecich pod kierunkiem Małgo-

rzaty Tracz. Jego celem było zwrócenie uwagi młodzieży na czytanie, zwłaszcza powieści Ewy Nowak, jako jednej z najbardziej atrakcyjnych form spędzania wolnego czasu. Film został przyjęty z wielkim entuzjazmem zarówno przez gimnazjalistów, jak i samą pisarkę.

Rozstrzygnięto konkurs literacki na opowiadanie inspirowane twórczością Ewy Nowak. Zwycięzcy odebrali nagrody z rąk pisarki. Byli to: Weronika Piwowarczyk – I miejsce, Kinga Pudełek – II miejsce, Dominika Kaźmierczyk – III miejsce, Marcin Pamuła – IV miejsce, Kinga Fijałkowska – wyróżnienie.

Spotkanie zakończyło się wspólną fotografią. Uczniowie, zafascynowani serdecznością pisarki, w długiej kolejce oczekiwali na jej autograf. Niektórym udało się wymienić z nią opinie na temat ulubionych książek. (mt)



**Astronomii nie ma już w podstawie programowej szkoły**

## Wirowanie Ziemi

2 czerwca w Młodzieżowym Obserwatorium Astronomicznym w Niepołomicach odbyło się Wojewódzkie Młodzieżowe Seminarium Astronomiczno-Astronautyczne połączone z finałem wojewódzkiego konkursu na referat z zakresu astronomii i astronautyki dla szkół gimnazjalnych. Komisja konkursowa (dr Adam Michalec, dr Waldemar Ogłóza i mgr Bartłomiej Zakrzewski) zakwalifikowała do finału sześć najlepszych prac. Ich autorzy referowali swoje prace i odpowiadali na pytania członków komisji. Znalazła się wśród nich uczennica Publicznego Gimnazjum w Zaborowie Angelika Wrzępska. Przedstawiła opracowanie pt. „Wahadło Foucaulta a wirowanie Ziemi”. Poza tym zaprezentowała

własnoręcznie wykonany model tegoż wahadła, które wykorzystwała przeprowadzając doświadczenie. Bezbłędne wystąpienie przyniosło Angelice sukces w postaci trzeciego miejsca. Komisja przyznała także wyróżnienia trzem uczestnikom. Należał do nich zaborowski gimnazjalista Grzegorz Babło. Osiągnięcia uczniów z Zaborowa są szczególnie istotne w kontekście faktu, iż od dłuższego czasu astronomii nie ma już w podstawie programowej szkoły, więc przygotowując się do konkursu trzeba włożyć wiele dodatkowej pracy, aby uzyskać potrzebną wiedzę. Uczniów, jak co roku, przygotowała nauczycielka matematyki i fizyki Grażyna Antosz.

(gr)



## Ortografia na 150-lecie powiatu

7 czerwca br. odbyła się już po raz szesnasty Międzygimnazjalna Corrida Ortograficzno-Językowa. Uczniowie z Bielczy, Dąbrówki, Szczurowej, Brzeska, Rzezawy, Radłowa i Borzęcina zmagali się z dziewięcioma zadaniami z zakresu ortografii, interpunkcji i słownictwa. Zadania związane były z powiatem brzeskim z racji 150. rocznicy jego istnienia. W przygotowaniu konkursu zaangażowało się dwudziestu sześciu szczurowskich gimnazjalistów. Przez labirynty językowych pułapek prowadziły uczestników konkursu uczennice Kinga Maj i Joanna Cieśla. Natomiast zmagania uczniów oceniało jury w składzie: przewodnicząca – Marta Gurgul z Publicznego Gimnazjum w Złotej, Edyta Czyżycka z PG w Czchowie i Danuta Sygnarowicz z PSP w Radłowie. Tegoroczną Corridę zdominowali uczniowie z Publicznego Gimnazjum w Radłowie, drugie miejsce przypadło Publicznemu Gimnazjum w Bielczy, zaś na trzeciej pozycji, z taką samą ilością punktów, uplasowali się gimnazjaliści ze Szczurowej i Rzezawy. Pozostałe drużyny również spisały się bardzo dobrze, różnice między wynikami były niewielkie. Uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy i atrakcyjne nagrody rzeczowe, które ufundowało Starostwo Powiatowe w Brzesku i Urząd Gminy w Szczurowej. Dyplomy i podzięko-

wania wręczał dyr. Publicznego Gimnazjum w Szczurowej Marek Antosz. Organizacją imprezy zajęły się, jak co roku, polonistki: wicedyrektor Lucyna Gut, Małgorzata Tracz oraz Urszula Mądryk. W przeprowadzenie konkursu włączyły się też nauczycielki Ewa Borowiec i Karolina Góra. W ramach podziękowania za szesnaście lat pracy nad koncepcją Corridy i jej realizacją, dyrektor wręczył opiekunom, członkom komisji oraz polonistkom pamiątkowe dyplomy i medale.

(mt)



## Utalentowany gimnazjalista

Od początku swojego istnienia szczurowskie gimnazjum kładło nacisk na wyszukiwanie talentów. W zakresie literatury właśnie w wieku gimnazjalnym ujawnił się niegdyś Michał Tylka, obecnie reżyser, który realizuje film pt. „Fanatyk” z udziałem znanych aktorów. W roku szkolnym 2016/17 polonistka Małgorzata Tracz zauważyła nieprzeciętne zdolności pochodzącego z Uścia Solnego Marcina Pamuły. Namówiła go więc do napisania eseju i wysłania do Warszawy, gdzie ogłoszono Ogólnopolski Konkurs Literacki „Płynąć pod prąd”. Jego organizatorami było Stowarzyszenie Ojczyzny Polszczyzny oraz Gimnazjum im. Z. Herberta we Wrocławiu.

Gimnazjalista napisał pracę pt. „Ocale, choćbym miał zginąć!”, w której opowiedział niezwykłą historię nieżyjącego już mieszkańca Uścia Solnego Wojciecha Rzepki, nawiązując równocześnie do twórczości Zbigniewa Herberta – poety, dramaturga i esyisty, twórcy cyklu poetyckiego „Pan Cogito”.

W konkursie wzięło udział stu siedemnastu uczniów z siedemdziesięciu ośmiu szkół całej Polski. Ich twórczość oceniało jury składające się z dwiętnastu filologów języka polskiego. Honorowy

patronat nad konkursem objęła siostra nieżyjącego poety – Halina Herbert-Żebrowska, a honorowym przewodniczącym jury był prof. Jan Miodek, polski językoznawca, profesor i dyrektor Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, członek Komitetu Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk i Rady Języka Polskiego, popularyzator wiedzy o języku polskim, znany z prowadzonego w Telewizji Polskiej programu „Ojczyzna polszczyzna”.

Informacja, jaka nadeszła ze stolicy w maju br., była fantastyczna. Marcin Pamuła zdobył drugie miejsce w kraju, co potwierdziło opinię wyrażaną przez opiekuna naukowego ucznia, nauczycielkę języka polskiego Małgorzatę Tracz, iż niekonwencjonalność i pracowitość młodego mieszkańca Uścia Solnego może przynieść wspaniałe efekty. Wręczenie nagród odbędzie się w październiku w Warszawie.

Patronat nad konkursem objęli również: Wojewoda Dolnośląski, Dolnośląski Kurator Oświaty, Marszałek Województwa Dolnośląskiego, Prezes Instytutu Pamięci Narodowej i Klub Herbertowskich Szkół.

MAREK ANTOSZ

### Konkurs Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Brzesku

## Zaczarowana recytacja

W Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Brzesku odbył się Powiatowy Konkurs Recytatorski Danuty Wawiłow „Zaczarowany świat wierszy” z okazji 75. rocznicy urodzin poetki i Światowego Dnia Poezji. Wzięło w nim udział trzydziestu siedmiu uczniów klas początkowych. Jury w składzie: polonistka Janina Mika (przewodnicząca), Karina Legutek – dyr. PiMBP oraz Bernadeta Klimek – kierownik Oddziału dla Dzieci wy-

śluchało recytacji wierszy uczestników konkursu i wyłoniło laureatów, którzy otrzymali dyplomy oraz nagrody książkowe.

Pierwsze miejsce zdobył Arkadiusz Cebula, uczeń kl. III Publicznej Szkoły Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki w Strzelcach Wielkich. Publiczności bardzo się podobała również recytacja w wykonaniu uczniów kl. II – Natalii Przybyło i Krystiana Fiolka.

### Nagrody zgarnęli uczniowie z gminy Szczurowa

## Konkurs u strażaków

„25 lat PSP – profesjonalni, sprawni, pomocni” to hasło XIX edycji Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego dla dzieci i młodzieży. W kwietniu rozstrzygnięto etap powiatowy, na który napłynęło łącznie dwieście czterdzieści cztery prace. Poważną część nagród zgarnęli uczniowie z gminy Szczurowa, co można było zauważyć podczas wręczania ich w trakcie czerwcowej rady Powiatu Brzeskiego. Oto wyniki:

Kategoria uczniów klas I-III szkół podstawowych:

1. Jakub Maślak – SP w Szczurowej,
2. Kornelia Forgiel – SP w Porąbce Uszewskiej,

3. Zofia Gargul – ZSP w Uściu Solnym.  
Kategoria uczniów klas IV-VI szkół podstawowych:
1. Kamil Kędzior – SP w Łoniewej,
2. Stanisław Kordecki – SP w Szczurowej,
3. Kacper Hebda – SP SP w Jasieniu,
4. Gabriela Chmielowiec – ZSP w Dębnie,
5. Aleksandra Dąbrowska – ZSP w Uściu Solnym.  
Kategoria uczniów gimnazjum:
1. Angelika Wrzępska – PG w Zaborowie,
2. Patrycja Rachwał – PG w Szczurowej,
3. Julia Strzesak – PG w Gnojniku.



## Dominik Szot najlepszy w powiecie

Uczeń klasy piątej Szkoły Podstawowej w Zaborniu Dominik Szot zajął pierwsze miejsce w etapie powiatowym konkursu plastycznego pod hasłem „Bezpiecznie na wsi to podstawa – środki chemiczne to nie zabawa”. Zadanie konkursowe polegało na wykonaniu pracy plastycznej ukazującej zagrożenia związane z obecnością w gospodarstwie rolnym substancji che-

micznych. Praca Dominika została najwyższej oceniona nie tylko ze względu na właściwą tematykę, ale również na walory artystyczne i estetyczne. Konkurs miał charakter ogólnopolski i został zorganizowany przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego we współpracy z Państwową Inspekcją Pracy. Patronat honorowy objęło Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

### Projekt edukacyjny w szczurowskiej podstawówce

## „Ptasie radio” w nowej wersji

8 i 9 maja odbyło się podsumowanie projektu realizowanego przez klasę IIIb wraz z wychowawczynią Elżbietą Grzesik-Oleksyk. Nosił on tytuł „Ptasie radio” i miał na celu poznanie biografii i twórczości Juliana Tuwima, czołowego polskiego poety piszącego dla dzieci. Podczas jego realizacji uczniowie podzielili się na cztery grupy. Grupa literacka wyszukiwała informacje o autorze i zorganizowała wystawę jego książek. Grupa przyrodnicza zdobyła informacje o każdym ptaku występującym w wierszu, a następnie przygotowała prezentację multimedialną. Grupa do spraw promocji i reklamy wykonała plakaty, zaproszenia na spotkanie oraz dekorację. Czwarta grupa, radiowców, zorganizowała klasowe studio

nagrań, przygotowała sprzęt i prowadziła obsługę audycji. Spotkanie prowadziły klasowe redaktorki Milena Sznajder i Zuzanna Turaczy, które na końcu poprosiły o udzielenie wywiadów przez zaproszonymi gośćmi, tj. dyr. Szkoły Podstawowej Alinę Oleksy, wicedyr. Urszulę Rzeźnik, prezentera RDN Małopolska Bartosza Chmielnika, kier. Referatu Organizacyjno-Prawnego UG Jolantę Serwę, kier. Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli Elżbietę Gadek, bibliotekarkę Marcelinę Pajor i polonistkę Stanisławę Klisiewicz. O pracy w radiu i jego historii opowiedział Bartosz Chmielnik. Uczniowie zostali też zaproszeni do zwiedzenia tarnowskiej siedziby Radia RDN Małopolska.



*Uczestnicy projektu.*

## Małopolskie Dni Uczenia się

Zespół Szkół w Szczurowej oraz Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu zorganizowały cykl prelekcji skierowanych do uczniów i mieszkańców gminy w ramach VII Małopolskich Dni Uczenia się.

Spotkanie rozpoczęły uczennice technikum, które przedstawiły szereg powodów potwierdzających sens zdybywania wiedzy i rozwijania umiejętności. Ważnym punktem spotkania była prezentacja oferty edukacyjnej, o którą zadbał nauczyciel Piotr Janczak. Obecnie Zespół Szkół w Szczurowej oprócz technikum i szkoły branżowej prowadzi także Liceum dla Dorosłych, kształcące w systemie zaocznym, oraz kwalifikacyjny kurs zawodowy (kwalifikacja A.18, prowadzenie sprzedaży). Kursy te są skierowane do osób dorosłych. Podczas spotkania zaprezentowano również działalność kulturalną szkoły oraz przedstawiono projekty realizowane w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego, dzięki którym w szkole odbywały się bezpłatne kursy i szkolenia, a sale lekcyjne zostały wzbogacone o nowoczesny sprzęt.

- Człowiek uczy się przez całe życie i wbrew pozorom nie jest to banał. Współczesny świat zmienia się bardzo szybko, głównie pod względem postępu technologicznego. Jeśli nie chcemy, więc zostać w tyle, dać się wyprzedzić innym, niezbędne jest ciągle uaktualnianie swojej wiedzy i umiejętności. Mamy nadzieję, że każdy z obecnych na sali wyniósł coś, co pomoże mu w realizacji swoich przyszłych celów i marzeń –

mówiła Anna Kantor, która wraz z Bernadettą Bibro była koordynatorem przedsięwzięcia.

W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele z Powiatowego Urzędu Pracy w Brzesku. Podczas prezentacji pt. „Każdy może zrobić karierę” przedstawili idee tegorocznych obchodów „Małopolskich Dni Uczenia się”, dane dotyczące bezrobocia w powiecie brzeskim, liczbę ofert pracy oraz ich rodzaje. Na zakończenie przedstawiona została oferta Urzędu Pracy, w której zawarto formy wsparcia dla młodych przedsiębiorców i możliwości aktywizacji zawodowej (staże, bony, dofinansowanie do studiów podyplomowych, przygotowanie zawodowe dorosłych, wsparcie zatrudnienia osób powracających na rynek pracy).

Cykl prelekcji zakończył wykład prezesa Stowarzyszenia Projekt Tarnów Dawida Solaka na temat programu „Erazmus+”. Uczniowie dowiedzieli się o formach działania oraz możliwościach, jakie stwarza udział w programie (są to m.in. wymiany międzynarodowe, wolontariat europejski). Ważnym punktem wykładu była prezentacja struktury funkcjonowania Eurodesku (europejskiej sieci informacyjnej dla młodzieży oraz osób pracujących z młodymi ludźmi). Eurodesk zawiera informacje o stypendiach zagranicznych, praktykach, stażach, kursach językowych oraz współpracy między szkołami.

**ELŻBIETA SOLAK**  
Fot. Roman Kapuściński



Od lewej: przewodniczący Samorządu Uczniowskiego Roman Kapuściński, nauczycielki Bernadetta Bibro i Anna Kantor, dyr. Zespołu Szkół Jolanta Gola-Styrna, prezes Stowarzyszenia Projekt Tarnów Dawid Solak.



W Zaborowie i Wrzępi

# Nowe nawierzchnie asfaltowe i chodniki

W r. 2016 wykonano najdroższą inwestycję drogową na terenie naszej gminy, a mianowicie całkowicie przebudowano trasę nr 142 prowadzącą z Bochni przez Uście Solne w kierunku Barczkowa. Oprócz nowej nawierzchni wykonano także chodniki i kanalizację burzową. Natomiast w br. pierwszy etap prac obejmował kolejne odcinki dróg. Był to efekt wniosków ze strony sołtysów Zaborowa, Woli Przemyskiej i Wrzępi, kierowanych do członka Zarządu Powiatu Marka Antosza. W Zaborowie powstał nowy chodnik po obydwu stronach

trasy od skrzyżowania za kościołem w kierunku Pojawia. Podobnie we Wrzępi wybudowano chodnik na długości 125 m. Łączny koszt zadania to 138 tys. zł, przy czym realizowany z zachowaniem zasady, iż połowę wydatków pokryto z budżetu gminy Szczurowa. Nowe nawierzchnie bitumiczne pojawiły się na drodze powiatowej z Zaborowa w kierunku Woli Przemyskiej (pół kilometra) oraz na drodze we Wrzępi (450 m). Łączny koszt wykonania to 175,5 tys. zł. Kolejne prace zostały przewidziane w planie na drugą połowę roku. (gr)



*Chodnik przy drodze z Zaborowa do Pojawia.*



*Nowa nawierzchnia na drodze Zaborów – Wola Przemyska.*



*Inwestycje drogowe wykonane we Wrzępi.*

Rozmowa ze Zbigniewem Chaburą, który został Osobowością Roku 2016 w powiecie brzeskim, w kategorii biznes

## W mojej pierwszej firmie pracowały tylko dwie osoby

- „Chabura” to dzisiaj znana marka na rynku...  
- Na to, aby tak było, pracowaliśmy przez wiele długich lat. Zdradzę panu, że nie było łatwe zadanie, ale się udało, z czego jako prezes przedsiębiorstwa jestem bardzo dumny i szczęśliwy.

**- Jak wyglądały początki pańskiej firmy?**

- Powstała ona w 1989 roku. Na początku był to bardzo mały zakład, w którym pracowały zaledwie dwie osoby. Jedną z nich byłem ja. W kolejnych latach coraz bardziej się rozwijaliśmy. Konieczne było zatrudnienie dodatkowych osób. Pamiętam, że nie było to jednak łatwym zadaniem, ponieważ w tamtych czasach ciężko było znaleźć wykwalifikowanych i dobrych pracowników.

**- Tamte czasy były chyba jednak idealne, aby otworzyć własny biznes?**

- Dzięki transformacji systemowej w Polsce został wprowadzony wolny rynek, obniżona została inflacja i deficyt budżetu, co znacznie przyspieszyło wzrost gospodarczy. To wszystko umożliwiło otwieranie się nowych przedsiębiorstw. Skorzystało na tym bardzo wiele osób.

**- Dlaczego zdecydował się pan akurat na taką branżę?**

- Byłem rolnikiem, który hodował trzodę chlewną. Dlatego wybór branży, w której zacząłem działać, nie mógł być inny. Postawiłem na branżę, z którą byłem związany.

**- Przez te kilkanaście lat wiele się zmieniło...**

Rzeczywiście wiele się zmieniło. Przede wszystkim rozrósł się nasz zakład. Z małej, rodzinnej firmy stał się dużym przedsiębiorstwem, które zatrudnia obecnie około stu osób. To bardzo cieszy i daje satysfakcję, że idzie się w dobrym kierunku.

**- Ile obecnie produkuje się wędlin w kierowanym przez pana zakładzie?**

- Tygodniowo sprzedajemy około pięćdziesięciu ton wędlin oraz podobne ilości mięsa. Pomimo tego że na rynku jest coraz większa konkurencja, produkcja cały czas niewiele, ale systematycznie się zwiększa. To świadczy, że nasze wyroby smakują.

**- Smakują na pewno, klienci doceniają też jakość produkowanych wędlin?**

- Na pewno jest to najważniejszy czynnik, który przekłada się na ilość sprzedanego towaru. To wszystko nie byłoby jednak możliwe, gdyby nie praca wykwalifikowanych fachowców. Mamy też nowoczesne maszyny. Pracujemy, wykorzystując nowoczesne technologie w zakładzie. Prowadzimy też odpowiednią politykę handlową. Istotnym elementem zawsze jest również

cena oferowanych przez nas towarów.

**- W jaki sposób powstają wędliny w Zakładzie Przetwórstwa Mięsnego „Chabura”?**

- Są robione metodą tradycyjną, według odpowiednich receptur - z tego jesteśmy bardzo dumni. Nie ma w tych naszych wyrobach żadnych konserwantów. Z kilograma mięsa wytwarzamy około 80 dag szynki.

**- Asortyment zakładu jest jednak znacznie bogatszy niż jedna szynka?**

- Oczywiście, że tak. Produkujemy ponad sto rodzajów wędlin, wędzonek oraz wyrobów podrobowych o niepowtarzalnym smaku i naturalnym wyglądem.

**- Można je nabyć w sklepach firmowych...**

- Bardzo dużą uwagę przykładamy do jakości towaru, dlatego chcemy, aby nie znajdowały się one w zbyt dużej odległości od naszej firmy. Dlatego są one zlokalizowane w takich miejscowościach, jak Tarnów, Bochnia, czy Brzesko. W sumie takich sklepów firmowych, w których można nabyć nasze produkty, w tej chwili posiadamy osiem.

**- W innych rejonach Polski również można nabyć towar z logo „Chabura”...**

- Jest to efekt współpracy, jaką nawiązujemy z naszymi przedstawicielami oraz hurtowniami sprzedającymi wędliny. Stąd wyroby produkowane przez nasze przedsiębiorstwo można spotkać między innymi na Śląsku, w województwie podkarpackim, czy na Dolnym Śląsku.

**- Czy bycie prezesem tak dużego przedsiębiorstwa jest ciężkim zadaniem?**

- Na pewno jest to bardzo odpowiedzialna funkcja. Dlatego trzeba ją sprawować 24 godziny na dobę. Jeżeli efekty tej pracy są jednak widoczne, jest to niezwykle budujące. Taką pracę zawsze wykonuje się z uśmiechem.

**- Jakie są plany przedsiębiorstwa na przyszłość?**

- Na pewno cały czas chcemy się rozwijać i uruchamiać nowe sklepy firmowe. Nie jest to proste zadanie, ale jak najbardziej wykonalne, dlatego będziemy robić wszystko, aby tak właśnie było.

**- Oprócz tego, że jest pan prezesem zakładu przetwórstwa mięsnego, czynnie bierze pan udział w rozwoju miejscowego klubu sportowego...**

- Od 1999 „Chabura” jest sponsorem Ludowego Klubu Sportowego Rylovia Ryłowa, który gra w tarnowskiej lidze okręgowej, a kiedyś występował nawet w rozgrywkach IV ligi piłkarskiej. Pomagamy tym naszym piłkarzom.

**- Co inwestowanie w ten klub panu daje?**



- Przede wszystkim wielką satysfakcją. Dzięki pieniądзом, które ten klub otrzymuje, może istnieć, a dzieci i młodzież mogą realizować swoje pasje. To bardzo cieszy, tym bardziej że chętnych, by uprawiać tę dyscyplinę sportu, w Ryłowej jest bardzo dużo. Firma zyskuje natomiast dobrą reklamę. Zawodnicy z logiem Zakładu Przetwórstwa Mięsnego „Chabura” rozgrywają swoje mecze w takich miejscowościach, jak m.in. Wojnicz, Zakliczyn, Brzesko, czy Żabno, czyli tam, gdzie już teraz mamy bardzo dużo stałych klientów. Taka promocja procentuje.

- **To nie jedyne zajęcie, któremu poświęca pan uwagę...**

- Są różne inicjatywy, na które człowiek zwraca szczególną uwagę. Przez dwie kadencje pełniłem choćby funkcję radnego w naszej gminie. Myślę, że warto rozwijać swoją małą ojczyznę i o nią dbać. Robię to nie tylko

dla innych, ale także dla samego siebie i mojej rodziny. Chodzi o to, by żyło się nam wszystkim jak najlepiej.

- **Został pan wybrany Osobowością Roku 2016 w kategorii biznes w powiecie brzeskim w plebiscywie organizowanym przez „Gazetę Krakowską”. Co dla pana znaczy to wyróżnienie?**

- Jest to bardzo miła nagroda, która sprawia wiele satysfakcji, dlatego jestem z niej bardzo szczęśliwy. W tym miejscu chciałbym podziękować wszystkim tym, którzy na mnie głosowali. Czuję się doceniony.

- **Czy spodziewał się pan ten wygranej?**

- Absolutnie nie. Z tego, co wiem, konkurencja była bardzo mocna, a mimo to udało się zająć pierwsze miejsce. Jest to bardzo motywujące i potwierdza, że działania, które są podejmowane, idą w odpowiednim kierunku.

**TOMASZ RABJASZ**

(„Gazeta Krakowska”, 17 marca 2017 r.)

## Współczesny patriotyzm

### Ogólnopolska akcja Stowarzyszenia „Rota”

# Flagi za darmo

Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej to święto, które wprowadzono na mocy ustawy w 2004 r. Obchodzone jest między dwoma świętami państwowymi – 1 maja, czyli Świętem Pracy i Świętem Narodowym 3 Maja. Tego samego dnia mamy też Dzień Polonii i Polaków za Granicą. W tym roku 2 maja na szczurowskim Rynku Marek Antosz rozdawał polskie flagi. Zapytany o przyczyny takiego działania odpowiedział:

- Włączyłem się po prostu do ogólnopolskiej akcji Stowarzyszenia „Rota”, które zostało powołane w celu pielęgnacji i promowania polskiej tradycji, historii, języka i obyczaju w kraju i poza jego granicami, w szczególności przez działania o charakterze oświatowo-wychowawczym, kulturalnym i charytatywno-opiekuńczym. Cieszy fakt, iż zapotrzebowanie na flagi było tak duże, iż w ciągu niespełna godziny rozdałem ich ponad sto. Flaga to symbol państwowości. Podkreślanie przynależności narodowej poprzez barwy na fladze jest powszechnie stosowanym kodem między ludźmi niemal na całym świecie. Pamiętajmy, że w Polsce biało-czerwona flaga, barwy narodowe należą do całego narodu, do



wszystkich Polaków, bez względu na ich pozycję społeczną, miejsce zamieszkania czy światopogląd. Ma do nich prawo każdy, kto uważa się za Polaka, ale jednocześnie każdy Polak ma obowiązek odnosić się z szacunkiem do wszystkich symboli narodowych. Święto flagi powinniśmy obchodzić czynnie, wyrażając nasz szacunek do symbolu narodowego. Miło, gdy

flagi powiewają na naszych domach, blokach. Źle się natomiast dzieje, gdy barwy narodowe są poniżane, gdy wykorzystuje się je nie po to, żeby świętować, ale żeby zdyskredytować tego, kto ma odmienne poglądy polityczne. Silny naród to taki, który jest zjednoczony mimo wewnętrznych różnic, ale żeby taką jedność osiągnąć, trzeba wszystkich szanować, wymie-

niać swoje poglądy, dyskutować, a nie pogardzać i obrażać. Przypomnę, że w przeciwieństwie do wielu współczesnych Polaków papież Jan Paweł II nikim nie pogardzał, ale spotykał się z wybitnymi ludźmi o najróżniejszych poglądach, nawet krańcowo odmiennych od tych, których był reprezentantem. Sądzę, że flaga powinna być symbolem łączącym nas ponad podziałami. (gr)

## Uczestnicy Wielkiej Wojny

### Wykaz poszkodowanych mieszkańców Rajska wg listy strat cesarsko-królewskiej Armii

Nazwisko	Imię	Stopień wojsk., nr jednostki/kompanii	Rok ur.	Miejsce ur.	Miejsce poboru	R (ranny)	Data śmierci	W niewoli
Czesak	Blasius	Lst.Infst.IR.NR.57.3 komp.	1891	Rajsko	Brzesko	R		
Giemza	Josef	Inf.t.k.k.IR.Nr.32.11 komp.	1879	Rajsko	Brzesko	R		
Klich	Franz	Inf.t.k.k.LIR.Nr.36.6 komp.	1895	Rajsko	Brzesko	R		
Roczek	Andreas	Lst.Gefr.k.k.LiR IR.Nr.32	1896	Rajsko	Brzesko	R		
Świątnicki	Valentin	Lst.Infst.IR.Nr.57. 6 komp.	1886	Rajsko	Brzesko	R		
Chaim	Josef	Infst.IR.Nr.57.2 komp.	b.d.	Rajsko	Brzesko			Kriegsgef., Rusland

### Mieszkańcy Rajska na listach strat Legionów

Nazwisko	Imię	Rok ur.	Stopień	Nr pułku/kompanii	Miejsce ur.	Miejsce poboru	Rodzaj szkody	Uwagi
Hajda	Jan	b.d.	Żołn.	16 pułk obrony kraju 4 k.	Rajsko	Brzesko	Ranny	
Hojda	Jan	b.d.	Żołn.	16 pułk obrony kraju	Rajsko	Brzesko	Ranny	
Job	Bronisław	b.d.	Żołn.	20 pułk piechoty	Rajsko	Brzesko	Ranny	Szpital oo. Bonifratów, Praga
Klich	Andrzej	b.d.	Żołn.	32 pułk obrony kraju 3 k.	Rajsko	Brzesko	Ranny	
Pieprznik	Józef	1898	Żołn.	57 pułk piechoty 15 k.	Rajsko	Brzesko	22 I 1917	Zaginął
Pietruszka	Jan	b.d.	Żołn.	13 pułk piechoty 2 k.	Rajsko	Brzesko	Ranny	
Radwan	Wojciech	b.d.	Żołn.	31 pułk obrony kraju	Rajsko	Brzesko	Ranny	
Seremak	?	b.d.	Żołn. rez.	57 pułk piechoty 3 k.	Rajsko	Brzesko		Zaginął bez wieści
Sereniak	Józef	1896	Żołn.	57 pułk piechoty 4 k.	Rajsko	Brzesko	5 IX 1916	Zaginął
Seweryn	Józef	b.d.	Żołn.	16 pułk obrony kraju	Rajsko	Brzesko	Ranny	
Seweryn	Józef	b.d.	Kapral	16 pułk piechoty	Rajsko	Brzesko	Ranny	

Opracował: **TADEUSZ DRABANT**

## Sport

### Najlepsza drużyna chłopięca w powiecie

# Zdarzyło się coś niesamowitego

Dużą niespodzianką zakończyły się rozegrane w Czchowie mistrzostwa powiatu w czwórboju lekkoatletycznym, który obejmował rzut piłeczką palantową, skok w dal, bieg na 60 m i 600 m dziewcząt i 1000 m chłopców. Do rywalizacji w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej przystąpiło sześć drużyn chłopców i tyle samo zespołów dziewczęcych, będących mistrzami swoich gmin. Po zakończeniu zmagania okazało się, że najwięcej punktów zdobyli zawodnicy ze Szczurowej.

- Spodziewaliśmy się, że zdobędziemy trzecie, może drugie miejsce – przyznał nauczyciel Robert Dzień. – A tymczasem zdarzyło się coś niesamowitego. Wygraliśmy. Mieliliśmy zespół bez wielkich indywidualności, ale za to bardzo wyrównany i dzięki temu uzyskaliśmy w sumie 773 pkt., co dało nam pierwsze

miejsce w powiecie. To nasz kolejny sportowy sukces.

Mistrzami powiatu w czwórboju zostali: Gabriel Rajczak, Hubert Pukał, Przemysław Bach, Konrad Florek, Artur Bach, Maciej Cholewicki.

(gr)





## Dzieci i seniorzy na sportowo

31 maja na Orliku w Szczurowej odbyła się Gminna Olimpiada Sportowa dla dzieci pod patronatem wójta Mariana Zalewskiego. Przeprowadzona została w ramach IX Europejskiego Tygodnia Sportu dla Wszystkich, XXIII Sportowego Turnieju Miast i Gmin – Małopolska 2017.

Gośćmi imprezy byli – przewodnicząca Wojewódzkiej Komisji Sportowego Turnieju Miast i Gmin Zofia Czupryna, prezes Małopolskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej Leszek Tytko i jego zastępca ds. organizacyjno-programowych i marketingu Karol Oleksy, przew. Rady Gminy Kazimierz Tyrcha, wiceprzewodniczący Franciszek Babło i Andrzej Fiołek, wicewójt Regina Wilaszek, sołtys Szczurowej Monika Giemza i dyr. SP Alina Oleksy.

W zmaganiach sportowych rywalizowały dzieci z Ochronki w Zaborowie, Komunalnego Przedszkola Publicznego w Szczurowej oraz jego oddziału w Strzelcach Wielkich, jak również i Zespołu Szkolno-Przedszkolnego z Uścia Solnego. Ponadto uczniowie klas zerowych, pierwszych, drugich i trzecich z całej gminy. Swoich sił próbowali także członkowie szczurowskiego i strzeleckiego Klubu Seniora. Zmagania odbywały się w dziesięciu konkurencjach dla dzieci oraz trzech dla seniorów.

Obsługę sędziowsko-techniczną zapewnili nauczyciele wychowania fizycznego ze szkół podstawowych i gim-

nazjów, a rolę głównego sędziego pełnił Robert Dzień. Organizatorami imprezy byli: Urząd Gminy, Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu oraz kluby sportowe „Olimpijczyk” i „Start”.

- Człowiek XXI w. powinien być sprawny ruchowo i świadomie dążyć do rozwoju swej aktywności – powiedziała koordynatorka olimpiady z ramienia Urzędu Gminy Elżbieta Gądek. - Sport jako szeroko rozumiane pojęcie daje możliwość walki z biernym fizycznie trybem życia dzieci, młodzieży i dorosłych. Stąd pomysł włączenia do zmagania sportowych naszych seniorów. (gr)



**Byłem pewien, że żywi z tej akcji nie wyjdziemy. Nie bałem się, choć czułem śmierć obok, lecz przez te kilka minut byłem w bardzo silnym napięciu. Oczekiwałem, który pocisk czy odłamek mnie trafi. Zdawało mi się, że te kilka minut są wiecznością. Przekonałem się, że tylko opatrność Boża ocaliła nas od śmierci lub ran.**

## Ja, żołnierz-tułacz (46)

6 września 1941 r. Tej nocy byliśmy na patrolu – dowódca ppor. Wolsza, plut. podchor. Siemek, ja, st. strzelec Kożuch i Będkowski. Patrol zazwyczaj składa się z dziesięciu ludzi, dzisiaj natomiast poszło nas tylko pięciu i moim zdaniem im nas mniej, tym lepiej, bo jest mniej ruchu, a kilku dobrych żołnierzy zrobi to samo. Zabraliśmy ze sobą dwa Thomsony, erkaem i po dwa granaty każdego żołnierza. Ubrani byliśmy w kombinezony i buty gumowe. Za druty ruszyliśmy pół godziny po północy. Nasze zadanie – posunąć się 1500 m do stanowisk nieprzyjaciela, zbadać teren, bo prawdopodobnie jest tam droga. Jeżeli jest, to sprawdzić, czy Niemcy z niej korzystają. Drugie zadanie – podsunąć się wzdłuż stanowisk nieprzyjaciela o 1800 m w lewo i zbadać, czy jest tam posterunek nieprzyjacielski. Na godz. 4.00 mamy powrócić do plutonu. Dla orientacji o godz. 3.30 z plutonu mają być wystrzelone dwa pociski świetlne. Od samego wieczora, gdy dowiedzieliśmy się, że idziemy na patrol, mieliśmy doskonałe humory, nawet żartowaliśmy. Któryś z nas zwrócił uwagę, że wychodzimy z humorami, ale możemy wrócić w smutku.

Po wyjściu za druty dowódca patrolu wyjął busołą, bez której łatwo zabłądzić, odszukał kąt marszu i cicho ruszyliśmy naprzód. Nie ma śmiechu, nie ma rozmów, nie ma rozkazów. Każdy wie, co ma robić, a gdy zajdzie potrzeba porozumienia się, to robimy to tylko znakami. Po przejściu 300 m padliśmy, nasłuchując i obserwując okolicę. Księżyc w pełni, więc noc jasna. Widoczność około 600 m. Ta jasność była dla nas nieprzychylna, gdyż nie mogliśmy zbyt blisko podejść. Jednak wstaliśmy i poszliśmy dalej. Wzgórze widzimy jak na dłoni, ale na wzgórzu nic. Z prawej strony niemiecki karabin co kilka minut szczeka, wypuszczając serię za serią. Całe szczęście, że nie do nas. Podsuwamy się dalej, padając co kilkaset metrów, nasłuchujemy i wypatrujemy. Posunęliśmy się w ten sposób 1700 m. Drogi, o którą nam chodziło, nie ma. Natomiast dostaliśmy silną serię z cekaemu ze wzgórza na wprost nas. Natychmiast padliśmy, pociski świszczą nad głowami i wbijają się w ziemię obok nas. Źle, myślę sobie. Dalej iść nie można, zostaliśmy zauważeni. Poleżeliśmy 20 minut, dostaliśmy jeszcze jedną serię, pociski padły przed nami. Znaczący – szukają nas. Teraz wzięliśmy drugi kąt kierunkowy, żeby się przesunąć w lewo o 1800 m i wykonać drugie zadanie. Na szczęście księżyc zaszedł za chmurkę, więc ruszyliśmy. Na przedzie dowódca, obok niego z jednej strony podchor. Siemek, z drugiej ja z Thomsonami, za nami dwóch pozostałych. Zaledwie uszliśmy ok. 300 m, a 100 m przed nami upadło kilka pocisków

z moździerza – ogień przypadkowy, nie do nas. Skręciliśmy w lewo, by ominąć to miejsce. Po przejściu 1,5 km dostaliśmy silny ogień z karabinów maszynowych. Było ich trzy. Wtedy moździerze otwały bardzo silny ogień. Pociski padają kilkadziesiąt metrów od nas w to miejsce, gdzie poprzednio padliśmy przed ostrzałem. Gdybyśmy się zatrzymali trzy minuty dłużej, to znaleźlibyśmy się w samym środku ognia. Trzy pociski artyleryjskie padły o 200 m w prawo. Nie możemy się podnieść i odskoczyć, bo cekaemy przygniatają nas do ziemi. Nagle salwa artyleryjska. Pociski zaczęły padać tam, gdzie pierwsze trzy, następnie coraz dalej do tyłu, 100 m obok nas i jeszcze dalej, aż do naszego trzeciego plutonu. Salwa ta oddana była z czterech dział (widzieliśmy błyski ze wzgórze) i była tak silna, jak rzadko wcześniej. Jest to dla nas najgorsza chwila tej nocy. Wiele razy dostajemy serie z cekaemów i słyszemy, jak pociski wpadają do piasku obok nas i tuż za nami. Szum w powietrzu był tak silny, jak gdyby stado gołębi zerwało się do lotu. Dwa niewypały obok st. strzelca Kożucha – jeden 20 m, drugi około 50 m. Byłem pewien, że żywi z tej akcji nie wyjdziemy. Nie bałem się, choć czułem śmierć obok, lecz przez te kilka minut byłem w bardzo silnym napięciu. Oczekiwałem, który pocisk czy odłamek mnie trafi. Zdawało mi się, że te kilka minut są wiecznością. To wszystko trwało około czterech minut. Artyleria uspokoiła się. Teraz przekonałem się, że tylko opatrność Boża ocaliła nas od śmierci lub ran. Pocisk, który padł najbliżej, mógł ranić lub zabić kilku z nas, lecz właśnie ten pocisk był niewypałem. Trzeba mieć wielkie szczęście. Po chwili powstała chmura kurzu z wybuchów pocisku, przeszła przez nas i odgrodziła od wzgórza. Poderwali się z ziemi i pod jej osłoną, szybko odskoczyliśmy do tyłu ok. 400 m. Stwierdziłem z radością, że żaden z nas nie jest ranny, a o ile jest, to bardzo lekko i nic nie mówi. Wówczas znowu musieliśmy zaryć nosami w ziemię, bo dwa cekaemy otworzyły do nas ogień.

Pociski padały kilkanaście metrów przed nami. Na razie nie możemy się ruszać, bo kurz przeszedł za wzgórze i księżyc oświetlił równinę. Znowu kilka pocisków z moździerza, ale ok. 400 m od nas. Nareszcie po 20 minutach wszystko się uspokoiło. Patrę na zegarek, godz. 2.40. Mamy jeszcze godzinę i 20 minut czasu. O 200 m od nas pokazał się nasz patrol drugiego plutonu. Jesteśmy więc 700 m przed naszymi drutami, na odcinku plutonu drugiego.

**TADEUSZ MAJ**

Na podstawie tekstu

„Wspomnienia wojenne z lat 1939-1945”



Kazimiera Kozak (1946-2017)

## Bardziej być niż mieć

1 czerwca zmarła Kazimiera Kozak. Urodziła się 12 lipca 1946 r. w Heilbronn, w południowo-zachodnich Niemczech. Dzieciństwo spędziła w Buczkowie, pomagając rodzicom w gospodarstwie rolnym. 16 sierpnia 1965 r. rozpoczęła pracę jako nauczycielka w Strzelcach Małych. Od 1 września 1979 do 31 sierpnia 1998 r. pełniła funkcję dyrektora tamtejszej Szkoły Podstawowej. Wniosła trwały wkład w rozwój kulturalny strzeleckiej społeczności. Kochała śpiew i tę miłość starała się zaszcześcić uczniom. Mawiała, cytując Geothego: „Gdzie słyszysz śpiew, tam idź, tam dobre serca mają. Żli ludzie, uwierz mi, ci nigdy nie śpiewają”. Potrafiła skupiać wokół siebie tych, którym zależało na rozwoju Strzelce. Była inicjatorem rozbudowy szkoły, a na ścianie sali gimnastycznej, zgodnie z jej życzeniem,

umieszczono dwa hasła – „Bardziej być niż mieć” oraz „Człowiek wart jest tyle, ile dobrego czyni dla innych”. Według opinii uczniów i nauczycieli swoim życiem w pełni udowodniła, że te myśli zawsze przyświecały jej postępowaniu. Zapamiętali ją jako osobę cierpliwą, wyrozumiałą, serdeczną i uśmiechniętą.

Pełną poświęcenia pracę z dziećmi, którym oddawała serce, sumienne wywiązywanie się z obowiązków wynikających z funkcji kierowniczej, jak również wieloletnią działalność społeczną doceniły władze samorządowe i oświatowe, występując o uhonorowanie zasłużonej dyrektorki Złotym Krzyżem Zasługi. W 2003 r. Kazimierze Kozak przyznał to odznaczenie państwowe Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski.

**MAREK ANTOSZ**

## Kronika żałobna

### ODESZLI SPOŚRÓD NAS (1.04 – 30.06.2017 r.)

Stefania Babicz	ur. 1929 r.	zam. Uście Solne
Józef Bajor	ur. 1929 r.	zam. Strzelce Małe
Anna Borowiec	ur. 1927 r.	zam. Niedzieliska
Janina Karolina Cierniak	ur. 1925 r.	zam. Niedzieliska
Stanisław Jan Cierniak	ur. 1930 r.	zam. Pojawie
Józefa Czarnik	ur. 1925 r.	zam. Dołęga
Joanna Dziura	ur. 1933 r.	zam. Barczków
Antoni Józef Gwizdała	ur. 1952 r.	zam. Strzelce Małe
Zofia Habura	ur. 1945 r.	zam. Szczurowa
Anna Józefa Kopacz	ur. 1956 r.	zam. Niedzieliska
Kazimiera Kozak	ur. 1946 r.	zam. Strzelce Małe
Władysława Teresa Kołodziej	ur. 1961 r.	zam. Rudy-Rysie
Emilia Kuryło	ur. 1924 r.	zam. Szczurowa
Józef Ignacy Kwaśniewski	ur. 1951 r.	zam. Dąbrówka Morska
Wanda Teresa Leśniak	ur. 1963 r.	zam. Uście Solne
Irena Wiktoria Maj	ur. 1927 r.	zam. Strzelce Małe
Władysława Michałowska	ur. 1929 r.	zam. Strzelce Wielkie
Tadeusz Misiorowski	ur. 1925 r.	zam. Uście Solne
Szymon Jacek Oleksy	ur. 1971 r.	zam. Wrzępia
Władysław Pacyna	ur. 1930 r.	zam. Dołęga
Tadeusz Pęcak	ur. 1930 r.	zam. Wola Przemyskowska
Łukasz Zygmunt Siedlicki	ur. 1987 r.	zam. Pojawie
Janina Soda	ur. 1931 r.	zam. Uście Solne
Marian Surma	ur. 1937 r.	zam. Dołęga
Katarzyna Szmyracha	ur. 1928 r.	zam. Wola Przemyskowska
Stanisław Wąsik	ur. 1960 r.	zam. Niedzieliska
Władysław Michał Świadek	ur. 1939 r.	zam. Zaborów
Czesława Świątek	ur. 1932 r.	zam. Wola Przemyskowska



Leśniczy ze strażnikami w lesie pomiędzy Strzelcami Wielkimi a Niedzieliskami, prawdopodobnie w przysiółku Wygoda. Lata 30. XX w. Od lewej: Michał Głęb, Edward Kętrzyński, Andrzej Solak, Jakub Wilk. Fot. z arch. Edwarda Solaka.

## Z policyjnego notatnika

**2 kwietnia.** Strzelce Wielkie. Tuż po północy wybuchł pożar stodoły na terenie niezamieszkałej posesji. Przyczyny zdarzenia nie zostały jednoznacznie ustalone.

**4 kwietnia.** Kolidzja z udziałem trzech samochodów osobowych na ul. Krakowskiej w Szczurowej.

**10 kwietnia.** Policyjny patrol zatrzymał do kontroli nietrzeźwego mieszkańca naszej gminy, który kierując motorowerem miał w wydychanym powietrzu 2,5 promila alkoholu.

**6 maja.** W Dołędze policjanci zatrzymali kolejnego nietrzeźwego motorowerystę.

**23 maja.** Wieczorem w Rudy-Rysiu patrol policji zatrzymał nietrzeźwego kierowcę samochodu osobowego, mieszkańca naszej gminy, który miał 1,4 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

**23 maja.** Szczurowa. Dwie nieznane osoby wtargnęły do sklepu i dokonały kradzieży tabletu marki „Samsung” o wartości ponad 1000 zł. Trwają czynności mające na celu wykrycie sprawców.

**29 maja.** Tuż przed południem na terenie Ośrodka Zbioru Gazu w Niedzieliskach, należącego do PGNiG, w czasie przerwy technologicznej doszło do samozapłonu, a następnie wybuchu siarczku żelaza, który zgromadził się w zbiorniku przygotowanym do czyszczenia. W wyniku zdarzenia poparzony został jeden z pracowników. Prowadzone jest w tej sprawie śledztwo.

**2 czerwca.** Jadący z dużą prędkością samochód osobowy uderzył w barierki mostu obok przystanku Niedzieliska-Podszumin na trasie z Rudy-Rysia w kierunku Koszyc. Prząd pojazdu został bardzo poważnie uszkodzony, a barierki zupełnie zniszczone.

**5 czerwca.** Uście Solne. Ok. 22.00 wybuchł pożar nielegalnego składowiska opon.

**18 czerwca.** Dołęga. Patrol Wydziału Ruchu Drogowego z Brzeska zatrzymał do kontroli mieszkańca naszej gminy poruszającego się na motorowerze. Okazało się, że jest w stanie nietrzeźwym.

**18 czerwca.** Szczurowa. W godzinach wieczornych patrol zatrzymał nietrzeźwego motorowerystę.

**24 czerwca.** Szczurowa, ul. Lwowska. Tragiczny wypadek drogowy z udziałem motorowerysty i busa, który przewoził dzieci. W wyniku zderzenia czołowo-bocznego śmierć na miejscu poniósł kierujący motorowerem mieszkaniec naszej gminy, natomiast dwóch małoletnich pasażerów busa z obrażeniami ciała przewieziono do szpitala. Trwa śledztwo mające na celu ustalenie przyczyn i okoliczności zdarzenia.

**27 czerwca.** Kolejny nietrzeźwy motorowerysta, tym razem zatrzymany w Uściu Solnym. Był to mieszkaniec powiatu bocheńskiego, który miał ponad 3 promile alkoholu w wydychanym powietrzu.

**29 czerwca.** Górka. Zderzenie czołowe samochodu osobowego z ciężarowym. Ranna została jedna osoba.



## KOMUNIA ŚWIĘTA 2017



**Parafia Wola Przemysłowa (ks. prob. Ryszard Serafin, ks. dr Stanisław Lucarz, wych. Joanna Kawiorska):** Paulina Śliwińska, Izabela Janeczek, Katarzyna Prus, Patryk Grajdura, Bartłomiej Badurski, Adrian Zagrodnik. **Fot. Sylwester Kapłon.**



**Parafia Uście Solne (ks. prob. Albert Urbaś, ks. Jan Olszak, dyr. Agnieszka Słowik, wych. Marta Skrzyńska), parafia Grobla (ks. prob. Antoni Zoń, dyr. Ewa Zielińska-Krysa, wych. Teresa Skoczek):** Bogdan Półtorak, Dominik Podgórski, Martyna Garus, Marlena Zawadzińska, Julia Adamska, Oliwia Kłyś, Gabriela Gajos, Damian Mądziel, Filip Dziura, Joanna Mączka, Wiktoria Mądziel, Kinga Chiorean, Katarzyna Piekarcz, Mateusz Paluch, Filip Zaczynski, Jan Seruga. **Fot. Jacek Leszczyński.**



# MEGAMOT MIECZYŚLAW HEBDA

Mieczysław Hebda, Szczurowa, Rynek 2b

Tel. (14) 671 35 65, Czynne: 7:00 – 17:00, Sobota: 8:00 – 14:00

## STACJA KONTROLI POJAZDÓW W SZCZUROWEJ

ZAPRASZA NA PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE

- SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH DO 3,5 t
- CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH
- MOTOCYKLI
- POJAZDÓW ZASILANYCH GAZEM
- SAMOCHODÓW SPROWADZONYCH Z ZAGRANICY I REJESTROWANYCH W POLSCE PO RAZ PIERWSZY
- SAMOCHODÓW PO KOLIZJI DROGOWEJ
- POJAZDÓW SKIEROWANYCH PRZEZ POLICJĘ

### STACJA OFERUJE PONADTO USŁUGI W ZAKRESIE:

- napraw mechanicznych,
- diagnostyki układów elektronicznych,
- remontów zawieszek,
- wymiany oleju,
- montażu instalacji gazowej,
- złomowania pojazdów,
- regulacji geometrii układu jezdnego,
- regulacji zbieżności kół.

**NOWOŚĆ: OPTYCZNE SPRAWDZANIE USTAWIENIA ZBIEŻNOŚCI 3D**



**POMOC DROGOWA ASSISTANCE 24H, 603 582 048**

fotokronika

**POLSKO-UKRAIŃSKI KONCERT PRZYJAŹNI**

